

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Śmolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Po zmianach na lwowskim ratuszu.

Po długim, długim czasie na czele reprezentacji miejskiej Lwowa stanęło znowu prezydium wyłonione z wyboru. Ziściły się przez lata całe podnoszone pretensje Lwowa, zaspokojone zostały ambicje naszego miasta i w miejsce mianowanych komisarzy władzę naczelną objął prezydent i czterech wiceprezydentów, z wolnego pochodzących wyboru. A chociaż splot warunków administracyjno-prawnych nie pozwolił w tej chwili jeszcze, by i cała miejska reprezentacja wyłoniła się z wyboru ludności miasta, to jednak główny trzon tej reprezentacji z takiego właśnie pochodzi wyboru a są nim członkowie dawnej, ongiś rozwiązanej Rady miejskiej, teraz w komplecie powołani do zarządu miasta.

Nowe władze miejskie nie obejmują rządu w warunkach specjalnie dla naszego miasta ciężkich. Jeżeli miasto walczy w tej chwili z licznymi trudnościami natury gospodarczo-finansowej, to źródło ich tkwi bezwzględnie nie u nas w mieście a są one raczej wypływem tych koniunktur i tych komplikacji, które przeżywa teraz cała Polska a bodaj czy nie cały świat. Jakkolwiek bowiem stale byliśmy zwolennikami koncepcji, aby w miejsce rządów komisarskich nastąpiła sytuacja mniej więcej taka jak ją obecnie zarządzaniem Rządu stworzono, to jednak przyznać musimy i uczynić to musi też każdy, chociażby najzawziętszy przeciwnik rządów komisarskich, jednakowoż bezstronnie na rzeczy patrzący, że te rządy komisarskie były jednak pewnego rodzaju przemiana materii w organizmie miasta, że w jednej dziedzinie stały się źródłem nowych myśli, nowych impulsów i nowej inicjatywy. Chociaż one dziś należą do przeszłości, chociaż wierzymy, że nie zaistnieje już potrzeba nawrotu do nich i chociaż wreszcie wcale ich nie pragniemy, to jednak w imię prawdy przyznać trzeba, że lata ich trwania nie zostały dla Lwowa zmarnowane. One bowiem przyczyniły się jak żadne może inne do poważnej a tak korzystnej zmiany fizjonomii Lwowa, którą mniej bezsprzecznie dostrzega patrzący na to dzień w dzień Lwowianin a natomiast rzuca się ona zaraz w oczy przygodnemu obserwatorowi. Znikły wyboiste lwowskie bruki, poszły precz sterty śmiecia walające się po ulicach, zazielenił się Lwów wieńcem skwerów i klombów, rozbudowały się jego miejskie przedsiębiorstwa. Ma więc nowy zarząd miasta podstawy, na których owocnie dalej pracę kontynuować może.

Skład personalny nowej Rady miejskiej jest rezultatem dążenia do zupełnej pacyfikacji nastrojów w mieście oraz zapewnienia w sposób możliwie najdalej idący wszystkim stanom i warstwom społecznym, narodowym i politycznym należnego im przedstawicielstwa. Że się mimo to tu i ówdzie odzywają głosy niezadowolenia, temu się dziwić zbytnio nie należy. Jakkolwiek byłby przydział poszczególnych mandatów następny, ktoś zawsze musiał być niezadowolony. Sądzymy, że klucz, wedle którego przydział ten został dokonany, jest odpowiedni i sprawiedliwy.

Marzenia na temat zniknięcia w jakimkolwiek społeczeństwie różnic i partyj politycznych okazały się zaw-

Z ostatniej chwili.

Sensacyjne włamanie do banku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 16 czerwca. Z Łodzi donoszą o sensacyjnym włamaniu dokonaniem do kas Banku Handlowego w Łodzi. Mianowicie gdy jeden z dyrektorów Banku Kalinowski wszedł wczoraj o godzinie 10 wieczorem do gmachu Banku, zauważył brak woźnego Hofmanna, który o tej porze winien tam pełnić dyżur. Skłoniło go to do przeszukania wnętrza Banku a przedewszystkiem pomieszczeń kas. Okazało się, że zamki skarbca są naruszone a skarbiec zatrzaśnięty. W skarbcu było ponad 200.000 zł. które zapewne padły łupem włamywaczy. Pozatem został rozbity cały szereg innych kas podręcznych, z których skradziono gotówkę w nieustalonej

jeszcze wysokości. Dalsze badania przyniosły jeszcze bardziej sensacyjne odkrycie: oto bandyci w liczbie około 6-ciu rozpoczęli pracę o godz. 6-tej popoł. wszystkich zaś, którzy przybyli w tym czasie do Banku zatrzymywali siłą, poczem zatrzaśkiwali ich w skarbcu. Zamknięty został prawdopodobnie dyrektor Przedpełski i dwóch woźnych. Zachodzi obawa, że zamknięci w skarbcu mogą się udusić z powodu braku powietrza. Wysiłki otwarcia skarbca okazały się na razie daremne. Rozesłano telegraficzne wezwania do specjalistów, którzyby drzwi skarbca zdołali możliwie szybko otworzyć. Włamywacze zbiegli. Wszczęto za nimi pościg.

Dalsze szczegóły włamania.

Warszawa, 16 czerwca. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, uwięzieni w skarbcu pracownicy banku, zostali nad ranem uwolnieni przez przybyłych z Warszawy specjalistów ślusarzy. Z zeznań ich wynika, że bandytów było 6, w tem jedna kobieta. Byli oni zaopatrzeni w najlepsze przyrządy do prucia kas. Włamywacze skradli 300.000 złotych w większych bankno-

tach, natomiast nie rozbijali mniejszych schowków. W ciągu nocy rozesłano telegramy do wszystkich urzędów śledczych z wiadomością o włamaniu. Na wiadomość o rozbiciu skarbca, powstała wśród klientów banku panika. Gromadzili się oni do późnej nocy przed lokalem banku, pragnąc się dowiedzieć, czy ich schowki nie zostały naruszone.

Wydalenie szefa sztabu Heimwehry z granic Austrii.

Wiedeń, 15 czerwca. (PAT.). Wydalenie majora Pabsta z Austrii wywarło w Wiedniu silne wrażenie. Pabst był szefem sztabu Heimwehry, a oprócz tego starał się uprawiać politykę, a mianowicie usiłował narzucić Heimwehrze program narodowych socjalistów z pod znaku hitlerowców. Po uchwaleniu ustawy o rozbrojeniu wzywał Pabst do walki przeciwko rządowi Schobera i propagował przeistoczenie się Heimwehry w stronnictwo polityczne. Prasa lewicowa twierdzi, że Pabst stale jeździł do Włoch i że stamtąd przywoził instrukcje dla Heimwehry. Dzienniki przypominają, że brał on udział w zamachu stanu urządzonym w Niemczech przez Kappa, a ponadto podejrzany był o współudział w zamordowaniu Karla Liebknechta i Róży Luxemburg.

Władze policyjne pozostawiły Pabstowi wybór granicy, do której ma być odstawiony. Wybrał on Włochy. Dziś popołudniu odleciał Pabst w towarzystwie żony samolotem do Wenecji.

Wczoraj i dziś zarządzane zostało w Wiedniu pogotowie policyjne. Budynek publiczne są ze względu na możliwość zamachów ze strony Heimwehry strzeżone przez silne oddziały policji. Spokój nie został przez cały dzień zakłócony. Cała prasa wiedeńska pochwała zarządzania policji. Jedynie organ narod. socjalistów „Deutsch-Oesterr. Tages-Zeitung” nazywa wydalenie Pabsta ciosem w serce Heimwehry i stwierdza, że inicjatorem wydalenia był minister spraw wewnętrznych, przywódca Związku Chłopskiego Schummy.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 80.000 zł. — Nr. 52272. 40.000 zł. — 112008. 20.000 zł. — Nr. 190281. 5.000 zł. — Nr. 202869. 2.000 zł. — Nr. 164535. 1.000 zł. — Nr. 82817. 500 zł. — Nr. 117860, 132172, 144993, 149344.

Lotnicy amerykańscy w stolicy.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT.). Dziś popołudniu lotnicy amerykańscy oddali hołd polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi. Eskadra samolotów amerykańskich przeleciała nad placem Marszałka Piłsudskiego. Jeden z pilotów kap. Canon, zniżywszy samolot do wysokości 20 m., rzucił z pokładu płatowca wieniec na grób Nieznanego Żołnierza. Wieniec spadł o 15 kroków od grobu. Podnieśli go attaché handlowy ambasady amerykańskiej p. Lane i attaché wojskowy Jeger iłożyli go na płycie grobowca. Wieniec laurowy ma na trzech szarfach koloru biało-amarantowego następujący napis: w języku polskim: Przed Naszym dzielnym Towarzystwem, Polskim Nieznanym Żołnierzem chyliny skrzydła w głębokim hołdzie, jak przed okrytymi chwałą sztandarami zwycięskiej armji.

Katastrofa w kinoteatrze.

Moskwa, 15 czerwca. (PAT.). W jednej ze szkół charkowskich podczas seansu kinematograficznego zapalił się film. Na sali obecnych było 500 osób, przeważnie dzieci z rodzicami. Pomimo usiłowania powstrzymania paniki ze strony starszych, grupa dzieci rzuciła się do wyjścia. W tłoku 28 dzieci poniosło śmierć, 6 zostało ciężko rannych, a 5 lżej. Dla zbadania tego wypadku utworzona została specjalna komisja śledcza. Dla wszystkich osób poszkodowanych w katastrofie zapewniona została pomoc materialna. Na zasadzie rozporządzenia Sowietu charkowskiego kilku wybitniejszych urzędników działu oświaty publicznej w Charkowie zawieszono w czynnościach.

sze i wszędzie nieziszczalnemi. Mimo to jednak najmniej wyraziście, najmniej ostro znaczyć się winny one w samorządzie. Wszak nie istnieją chyba wewnątrz — polityczne problemy Lwowa a są jedynie problemy polityczne Polski. Dlatego ani Lwów, ani żadne inne miasto nie jest powołane żadną miarą do rozwiązywania jakichkolwiek partyjno — politycznych zagadnień. Praca samorządu — o ile ma spełniać bez zarzutu swe zadania — to niejako owa szara, żmudna troska o sprawy dnia, o zapewnienie mieszkańcom takich warunków gospodarczych, sanitarnych, kulturalnych czy innych, w którychby jaknajpomyślniej rozwijało się ich życie. To są niejako kombinacje i kalkulacje rozsądnego, trzeźwego gospodarza, który pracuje na

dzisiaj i na dalekie jutro, wpatrzony w to, aby w jego gospodarstwie działało się jak najlepiej.

Nie znaczy to, iżby gospodarz ten miał się sprzeniewierzyć pewnym nakazom moralnym, pewnym przykazaniom tradycji, które odziedziczył. Tak też i poczynania Lwowa będą — jak dotychczas — szły zawsze po linii interesów Państwa i Rządu bo Lwów czuje się od wieków częścią silnie zementowaną z całością i pragnie wiązać się z nią zawsze jak najściślej. Poczynania Lwowa będą dalej szły także po linii tych przepięknych i cennych historycznych tradycji, które mu nadała miano „semper fidelis” i które mury jego przyozdobiły odznaką Virtuti Militari.

Postępując w myśl takich zasad

spełni nowa Rada miejska te wszystkie nadzieje, jakie cała bez wyjątku ludność Lwowa łączy z objęciem przez nią władzy na lwowskim ratuszu. Ludność ta, gnębiona dziś ciężką walką o byt, borykająca się z gospodarczymi przeszkodami odrzuca wszelkie myśli o jakichkolwiek waśniach partyjnopolitycznych. Na ratuszu dla nich miejsca w tej chwili nie ma. Jedynym imperatywem, który przyswiecać będzie nowym ojcom naszego grodu, musi być tylko gorące umiłowanie Lwowa i ofiarna praca nad jego rozwojem. Życzymy im, by na tem polu osiągnęli wyniki jak najlepsze.

Trzeźwe uwagi i płonne obawy.

W dzienniku „L'Ordre” de Givet podkreśla niedorzeczność pewnych komentarzy prasy francuskiej z okazji wizyty ministra Grandiego u Marszałka Piłsudskiego w Druskenikach.

Zarty sobie stroją ci, którzy udają zdziwienie z powodu tego, iż minister Grandi uważał za potrzebne konferowanie z Marszałkiem Piłsudskim, choć nie jest on ani Naczelnikiem Państwa, ani Premierem, ani Ministrem spraw zagranicznych. Każdemu wiadome jest kim jest Marszałek Piłsudski i jaką jest rola, którą w rzeczywistości odgrywa w swym kraju. Oczywiście wobec tego jest, że zagraniczny mąż stanu, udający się do Polski z chęcią urobienia sobie zdania o obecnej sytuacji, uważał za swój obowiązek odbycie konferencji z Marszałkiem Piłsudskim.

Co się tyczy przypuszczeń, że minister Grandi, oddając wizytę Min. Zaleskiemu, którą to wizytę Min. Zaleski złożył w Rzymie w r. 1928, skorzystał z okoliczności dla zbadania gruntu w sprawie ewentualnych kombinacji politycznych, nie jesteśmy oczywiście w stanie, — pisze Givet — dowiedzieć fałszywości podobnego twierdzenia. Należy przyznać, że dyplomacja włoska wykazuje wielką ruchliwość na wschodzie Europy, jednak nie zważając na całą serdeczność atmosfery, która panowała w Warszawie w czasie pobytu min. Grandiego, możemy być pewni, że żadna krzywda sojuszu francusko-polskiemu nie stała się, i że nawet pewne korzyści wynikną dla tego sojuszu z tego tytułu.

Czyż oficjalne komunikaty nie donoszą, że w toku rozmów, które miały miejsce w Warszawie, okazało się, że oba kraje są całkowicie zgodne co do wszystkich interesujących ich kwestyj. Oznacza to oczywiście, że Włochy, które podpisały traktat Wersalski, sprzeciwiać się będą różnym zmianom w tym traktacie, do których dążą Niemcy i które pod względem międzynarodowym okazałyby się prawie równie szkodliwe dla Francji, jak i dla Polski. Nie należy więc powodować się zbitym zgrębnymi zabiegami pewnej propagandy.

„Le Temps” poświęca również swój wstępny artykuł wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w Warszawie. Zaznaczywszy na wstępie niedorzeczność wypowiedzianych w środowiskach międzynarodowych przypuszczeń o celach podróży do Polski włoskiego ministra spraw zagranicznych, dziennik stwierdza, że jest to z jego strony zupełnie normalny akt kurtuazji, pozbawiony wszelkiego szczególnego znaczenia, a świadczący jedynie o przyjaznych stosunkach, panujących między obu krajami, na które nikt krzywić się nie może. Zarówno rozmowy warszawskie, jak i konferencja, którą minister Grandi odbył w Druskenikach z Marszałkiem Piłsudskim, niezaprzeczoną wodzem całej akcji wewnętrznej i zewnętrznej Rzeczypospolitej Polskiej, miały charakter ogólny i nie dotyczyły żadnej wyłącznej kwestii.

Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż okazałoby się poniekąd niedogodnym zgłębianie pewnych kwestyj, co do których zapewne nie istnieje między Polską a Włochami żadna różnica zapatrywań. Zagadnienia polityki międzynarodowej wywołują pewne zastrzeżenia. Byłoby np. rzeczą niezwykłą, gdyby Polacy, których szczególnie niebezpieczną jest sytuacja geograficzna między Rosją sowiecką a Niemcami, znajdującymi się dotąd pod silnymi wpływami nacjonalistów, zgodzili się bez wahania przyjąć koncepcję włoską organizacji pokoju w formie, którą wynika z ostatnich przemówień Mussoliniego, aby dopuścić mianowicie, że rozbrojenie powinno poprzedzać zapewnienie bezpiecz-

stwa wówczas, gdy dla wszystkich narodów, narażonych na agresję, rozbrojenie może być jedynie kwestią ostatecznego zapewnienia bezpieczeństwa. Z drugiej strony, gdy pewne głosy włoskie głoszą, że traktaty pokojowe powinny być zastosowane do okoliczności i popierają tych, którzy wymagają rewizji odpowiednich traktatów, Polacy oczywiście powinni pomyśleć sobie, że gdyby podobna polityka wzięła górę, stałoby się to niezawodnie w znacznej części kosztem Polski, która więcej może, niż którekolwiek inne mocarstwo, zainteresowana jest w utrzymaniu i wykonaniu traktatów pokojowych, które podpisane zostały wskutek zwycięstwa aliantów, oraz w skonsolidowaniu wytworzonego w

Europie centralnej nowego porządku rzeczy.

Dlatego też Polska, wierna sojuszniczka Francji i Rumunii, opiera się z zaufaniem na Małej Entencie, chociaż do ugrupowania tego nie należy. Pełne zaufania stosunki jej z Małą Ententą nie wykluczają bynajmniej jednakowego utrzymania przez Polskę serdecznych stosunków z innymi państwami. Polityka polska, jak i polityka Małej Ententy, orientuje się jedynie w kierunku utrzymania ogólnego pokoju. Z tego więc tytułu należy z sympatją zapatrywać się na przyjaźń polsko-włoską w formie, którą nadała jej wizyta ministra Grandiego w Warszawie, gdyż wiadomem jest, że nie może ona wnieść żadnego zamieszania do ogólnych warunków polityki europejskiej.

P. Prezydent Rzplitej w Wilnie.

Wielkie uroczystości wojskowe.

Wilno, 15 czerwca. (PAT.). Po przyjeździe Pana Prezydenta w sobotę wieczorem do Wilna, panował w mieście niezwykle ruch do późnej nocy. Miasto udekorowane chorągiewami, przybrano gmachy publiczne i udekorowano wystawy sklepowe portretami Prezydenta. Dzień niedzielny był świetnym popisem armii i sportowej młodzieży. O godz. 10 rano przybył Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie Wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego na lotnisko na Porubanku. Artylerja sygnalizowała przyjazd Pana Prezydenta salwą armatnią. Przeszło 4.000 wojska prezentowało broń przed Najwyższym Zwierzchnikiem sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Tłum ludności witał Pana Prezydenta okrzykami: niech żyje! Pan Prezydent Rzplitej wysłuchawszy Mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego, wziął udział w święcie wileńskiego Aeroklubu Akademickiego. Wojewoda wileński recztał w obecności Głowy Państwa dyplom 12-tu pierwszym pilotom - akademikom, wśród których była jedna pilotka. Do pilotów przemówił kap. Halewski, składając w imieniu Rady naczelnej Aeroklubu Rzeczypospolitej Akademickiemu Klubowi wileńskiemu najwyższe uznanie za dotychczasową pracę. Akademicki Klub otrzymał pierwszy swój sztandar, poświęcony równocześnie w obecności Pana Pre-

zydenta Rzplitej Po ceremonii wbijania gwoździ przez Pana Prezydenta i rodziców chrzestnych rektora Uniwersytetu Stefana Batorego oraz p. Helenę Czechowiczową, Pan Prezydent przyjął ofiarowaną sobie przez Wileński Klub Akademicki złotą odznakę klubową. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia ks. biskupów. Bandurskiemu oznak pułkowych 1-szej dywizji piechoty.

W dalszym ciągu uroczystości, Pan Prezydent przyjął deiladę garnizonu wojskowego, poczem udał się na stadion Okręgowego Ośrodka wychowania fizycznego gdzie był owacyjnie witany przez publiczność. Młodzież biorąca udział w zawodach urządziła Panu Prezydentowi gorącą owację. Pokazy gimnastyczne hufców męskich i żeńskich wypadły bardzo pięknie.

O godz. 17-tej Pan Prezydent zwiedził Wystawę wileńskich artystów-plastyków z okazji 10-letniego jubileuszu założenia Towarzystwa. W imieniu Towarzystwa artystów-plastyków, artysta malarz Śledziński wręczył Panu Prezydentowi ozdobną tekę z oryginalnymi szkicami. Następnie Pan Prezydent udał się na tor wyścigowy na Połpiersze i przyglądał się konkursom hippicznym 3-ciej samodzielnej brygady kawalerji. O godz. 22 Pan Prezydent przybył na raut, wydany na cześć Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych przez garnizon.

Demonstracje w Pradze przed gmachem poselstwa polskiego.

Praga, 15 czerwca. (PAT.). Wczoraj o godz. 20.30 przed gmachem poselstwa polskiego miały miejsce demonstracje. Grupa młodzieży w liczbie kilkudziesięciu osób wznosiła pod poselstwem okrzyki i rzuciła kilka kamieni, wybijając dwie szyby w oknach poselstwa. Zaalarmowana policja schwytała

jednego osobnika, nazwiskiem Zoltan Schonhertz, liczącego 25 lat, słuchacza politechniki niemieckiej w Pradze, pochodzącego z Koszyc. Zoltan Schonhertz jest policji znany z udziału w demonstracjach i ekscesach komunistycznych. Władze zatrzymały go w areszcie i wszczęły dochodzenia.

Exposé premjera Maniu.

Bukareszt, 15 czerwca. (PAT.). W dniu wczorajszym nowy gabinet przedstawił się Izbie. Premier Maniu odczytał dekret odraczający sesję do dnia 30 czerwca b. r. Następnie premier wygłosił exposé, w którym między innymi powiedział: Szczęśliwa zmiana ostatnich dni jest niejako konsekwencją interesów narodowych i naszych przekonań głęboko monarchistycznych. Monarchję charakteryzuje specjalnie ciągłość i stałość władzy. Dzięki dokonanej zmianie, względy te będą trwale zachowane. Przywrócenie właściwego stanu prawnego naprawiło poważny błąd polityczny, który mógł stać się katastrofalnym dla kraju. Akt z dnia 4 stycznia spotkał się u nas z kategorięną opozycją, gdyż był sprzeczny z duchem prawa. Zgroma-

dzenie narodowe, naprawiło ten błąd, przywracając księciu Karolowi jego prawa i ogłaszając go królem. Zastosowana w danym wypadku procedura była całkowicie legalna. Akt z dnia 4 stycznia 1926 r. postanawiał, iż książę nie mógł powrócić do kraju bez zezwolenia rządu i regencji. Nawet to postanowienie nie zostało pogwałcone, gdyż kiedy książę zbliżał się do granicy rumuńskiej, ja w charakterze prezesa Rady ministrów zgłosiłem się do Rady regencyjnej, gdzie zażądałem i uzyskałem dla księcia zezwolenie swobodnego powrotu do kraju. Wiedziomy poszanowaniem dla praw narodowych, król oświadczył odrazu, iż pragnie rządzić zgodnie z systemem parlamentarnym i konstytucyjnym. Wiedząc, że przychodzie

Prasa lewicowa, a mianowicie socjalistyczny „Le Soir” — w przeciwieństwie do powyższych głosów — wykazuje pewne zaniepokojenie. Według niego Mussolini usiłuje ugrupować naokoło siebie wszystkie państwa o strukturze dyktatorskiej, lub w których kielkują dążności do dyktatury. Polska należy do liczby tych ostatnich. Wiadomem jest z jaką pogardą Marszałek Piłsudski traktuje Sejm. Z tego właśnie powodu Mussolini uważał prawdopodobnie Warszawę za teren odpowiedni dla jego kombinacji. Rokowania z Polską powinny, według niego, zneutralizować Małą Ententę, do której Polska dotąd nie zgadza się przystąpić, pozwalając mu jednocześnie wyrzucić presję na Niemcy, do których już kilkakrotnie zwracał się z różnymi propozycjami.

tu jako deputowani po wyborach swobodnych i legalnych. król pragnie, aby rząd jego oparty był przedewszystkiem na tej reprezentacji narodowej.

Gabinet, który dziś przedstawia się parlamentowi, jest nowym jedynie pod względem formalnym. Rząd podtrzymywał będzie nadal zasadę parlamentaryzmu w życiu państwa i prowadzić politykę decentralizacji. Poza tem rząd w stanowczym dążeniu do puryfikacji życia publicznego starać się będzie o wprowadzenie wysokiej moralności, aby zaprowadzić panowanie uczciwości we wszystkich dziedzinach życia publicznego państwa. Dalej rząd pomagać będzie rozbudowie gospodarczej i przemysłowej, wykorzystując w tym celu reformy rządu poprzedniego. Rząd prowadzić będzie dalej politykę pokoju, utrzymując wszystkie sojusze wiążące nas szczególnie z szeregiem państw zaprzyjaźnionych, oraz dobre stosunki z krajami sąsiednimi i z całą ludzkością, z którą naród rumuński poczuwa się do solidarności. W polityce wewnętrznej czynić będziemy wysiłki w celu utrzymania spokoju i harmonii między wszystkimi klasami społecznymi i ludami zamieszkującymi Rumunię. Mowa premiera przyjęta została długotrwałymi oklaskami.

Nowe zajście graniczne.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT.). Dnia 13 b.m. o godz. 19.30 na granicy polsko - niemieckiej w powiecie Gnieńskim, na odcinku granicznym Wielkie Wiosło, na prawym brzegu Wisły, miało miejsce zajście między grupą obywateli niemieckich, znajdujących się na granicy a strażnikami polskimi, podczas legitymowania obywateli niemieckich przechodzących granicę. W trakcie zajścia miały paść strzały ze strony obywateli niemieckich w kierunku strażników, nie raniąc jednak nikogo.

W powyższej sprawie starosta gnieński Weiss porozumiał się z landrathem w Kwidzynie celem przeprowadzenia wspólnych dochodzeń na miejscu, na co landrath w Kwidzynie wyraził swą zgodę, obiecując, zależnie od wyników dochodzeń, odpowiednie ukaranie winnych.

Upały w Niemczech.

Berlin, 15 czerwca. (PAT.). Dziś w dalszym ciągu panują tu wielkie upały. W południe temperatura osiągnęła 38 stopni Cels. Upały pociągnęły za sobą trzy wypadki śmierci wskutek udaru słonecznego. Przez dzień pogotowie ratunkowe udzielało pomocy ludziom, którzy ze znużenia upadali na ulicach. Z różnych części Niemiec nadchodzi wiadomości o gwałtownych burzach, które pociągnęły w licznych wypadkach ofiary w ludziach.

Król Karol II. rzecznikiem demokracji.

Entuzjazm, z jakim powitano intronizację króla Karola II w Rumunii, jest najwydatniejszym dowodem, że sprawa uprawnienia b. następcy tronu bynajmniej nie ogranicza się do zagadnień czysto dynastycznych. Objęcie władzy przez nowego króla jest logicznym skutkiem wyborów, które przyniosły zwycięstwo partii narodowo-chłopskiej, i stanowi zapowiedź utrzymania kursu na dłuższą metę. Nowy zaś król może poszczycić się tem, że w przeciwieństwie do wszystkich innych monarchów europejskich władzę królewską otrzymał nie tylko z racji swego urodzenia, lecz i z istotnej woli ludu; manifestacyjnej większości głosów Zgromadzenia Narodowego, która wyraziła Karolowi II „votum zaufania“, pozazdrościłby królowi niejeden wszechwładny trybun ludu i leader najpotężniejszego stronnictwa politycznego.

Nie ulega wątpliwości, że nastroje „karlistowskie“ w Rumunii nie były sztucznie urabiane. Popularność b. następcy tronu datuje się jeszcze z czasów wojny, a wzmogła się, gdy stanął w otwartej opozycji do liberałów, właściwie zaś — do wszechwładnej rodziny Bratianu. W okresie największych represyj w stosunku do „syna marnotrawnego“ ze strony zmarłego króla Ferdynanda, w lokalach publicznych demonstracyjnie zawieszano portret pięknego księcia w hełmie wojskowym tuż obok portretów pary panującej. W ten sposób podkreślano przywiązanie dla obecnego monarchy.

Pomimo bowiem sympatii, jaką przeciwny obywatel odczuwał dla następcy tronu, który z miłości dla kobiety „z gminu“ z całą stanowczością gotów był wyrzec się wszelkich praw do tronu i przez 4½ lat żyć na wygnaniu, względy polityczne odgrywały w tej dynastycznej sprawie zasadniczą rolę. Od chwili powstania niepodległej Rumunii, ongiś składającej się tylko z Mołdawii i ziemi wołoskiej, krajem rządziła potężna rodzina „hospodarzy“ rumuńskich potężnych magnatów — „bojarów“ — Bratianu. Partja liberałów, składająca się z bogatych agrariuszów, wyższej arystokracji i garstki inteligentów, była powolnym narzędziem w rękach rodziny Bratianu. Zarówno prastryj obecnego króla — Karol I, jak

i ojciec — niedawno zmarły król Ferdynand — znajdowali się pod wyjątkowym wpływem tego potężnego rodu. Na przestrzeni 50-letniej historii niepodległej Rumunii bodajże przez 40 kilka lat premierami byli panowie Bratianu.

Sprawiedliwość wymaga stwierdzenia,

że Bratianu byli wybitnymi mężami stanu i położyli sporo zasług dla rozwoju i potęgi Rumunii. Jednakże wyraźnie reakcyjna polityka t. zw. partji liberalnej, która prócz nazwy nie wspólnego z liberalizmem nie miała, ochrona gospodarczych interesów wielkiej własności ziemskiej, wszech-

Nota polska do Niemiec w sprawie podwyżki cel.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło przedstawicielowi rządu niemieckiego w Warszawie posłowi Rauscherowi, odpowiedź na notę niemiecką z dnia 2 maja br., w której to nocie poseł Rauscher u-sprawiedliwia wprowadzenie ustawą Rzeszy niemieckiej z dnia 15 kwietnia br. podwyżki niemieckiej taryfy celnej.

W nocie swojej Rząd polski stwierdza, że Rząd Rzeszy, zgodnie z poglądem innych sygnatarjuszy konwencji handlowej z 24 marca br. bierze za podstawę uregulowania stosunków gospodarczych z innemi państwami wyżej wspomnianą konwencję. Opierając się na tej samej podstawie, Rząd polski nie może przyłączyć się do wyrażonego w nocie niemieckiej poglądu, że ostatnie podwyżki cel niemieckich były spowodowane okolicznościami nagłemi, wymagającymi nagłego zastosowania, gdyż okoliczności, które spowodowały podwyżkę, istniały już od dłuższego czasu — wskutek czego należało przy podwyżce cel zastosować zwykłą procedurę przewidzianą

w konwencji handlowej, t. zn. Rząd Rzeszy powinien był podwyżki te notyfikować na 20 dni przed terminem wejścia ich w życie, tak, aby strony czujące się dotknięte temi zmianami cel, mogły wystąpić o rekompensaty, przywrócenia równowagi naruszonej podwyżką.

Prócz tego, notyfikacja ostatnich niemieckich zmian celnych, nie nastąpiła nawet zgodnie z procedurą przewidzianą w okolicznościach nagłych, gdyż notyfikacja nastąpiła po terminie wprowadzenia w życie nowych cel oraz notyfikowano nie wszystkie zmiany taryfy celnej, a jedynie te, które dotyczą krajów o kłauzuli największego uprzywilejowania w Niemczech, do których to krajów Polska dotychczas nie należy.

Mając na uwadze, że istotne interesy Polski zostały dotknięte przez ustawę z 15 kwietnia br., Rząd polski stoi na stanowisku, iż należałoby w myśl art. 2 konwencji podjąć pertraktacje polubowne celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatniemi niemieckimi podwyżkami cel.

Zjazd Związku Miast Polskich.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT). Dziś rozpoczął się w Warszawie 2-dniowy zjazd Związku miast polskich. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana, wszyscy uczestnicy zjazdu w liczbie około 500 osób udali się do sali Rady miejskiej, gdzie prezydent m. stoł. Warszawy inż. Słomiński dokonał otwarcia zjazdu, witając na wstępie uczestników oraz obecnych na sali

przedstawicieli Rządu. Zjazd powitał imieniem Rządu Minister Składkowski, w imieniu Ministra Pracy radca Dzwonkowski, w imieniu Rady miejskiej p. Jaworowski, w imieniu Związku miast finlandzkich poseł i minister pełnomocny Finlandji p. Idman i wielu innych. Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydium i przystąpiono do wiosennych prac.

władna do niedawna korupcja i przestępstwo, — wszystko to wywołało w szerszych masach ludności zrozumiałą opozycję. Jonel Bratianu, mąż stanu nieprzeciętnych zdolności, umiał przy pomocy zręcznych posunięć i odpowiedniego „urobienia“ wyborczego utrzymać większość w parlamencie dla swego stronnictwa nawet wówczas, gdy przez przyłączenie do dawnej Rumunii Siedmiogrodu, Bukowiny, Banatu i Besarabji masy wyborców zmieniły swe oblicze zarówno pod względem nastrojów politycznych, jak i poziomu intelektualnego. Gdy zaistniał w rodzinie królewskiej konflikt dynastyczny, a Jonel Bratianu zajął wobec ówczesnego następcy tronu stanowisko nieprzejednane, podtrzymując je stale również i w królu Ferdynandzie — z natury rzezy ks. Karol pokładał swe polityczne aspiracje na ówczesnej demokratycznej opozycji, przedtem grupy gen. Averescu, następnie zaś — zaraniistów.

Gdy zmarł król Ferdynand, a wkrótce po nim najbliższy doradca i powiernik — wszechwładny Jonel Bratianu, brat jego — Vintila Bratianu niedługo mógł przeciwstawiać się narastającemu prądom demokratycznym. Kongres partji narodowo - chłopskiej w Alba Julia postawił sprawę na ostrzu noża: albo swobodne wybory do parlamentu, albo — wojna domowa. Bezkrwista rada regencyjna uległa się widma wojny domowej i usunął rząd Vintila Bratianu na okres wyborczy od władzy. Wynik głosowania zaznaczył kres wszechwładzy rodziny Bratianu.

Z chwilą, gdy władzę w kraju objęli zaraniści z premierem Maniu na czele, powrócił ks. Karol na tron był sprawą przesądzoną. Odtąd należało tylko wyczekać odpowiedniej chwili, aby intronizacja nowego monarchy, z którego osobą szersze masy ludności łączą daleko idące nadzieje dalszej demokracji i uporządkowania stosunków społeczno - gospodarczych w kraju, odbyć się mogła jak najspokojniej. Jak widzimy, przezorna polityka Maniu dała wynik doskonały.

Przypuszczać należy, że król Karol II, nowy władca „Romania Mare“ — wielkiej, zjednoczonej Rumunii, który miał możność przyjrzeć się demokracjom Zachodu w czasie swego przymusowego pobytu zagranicą, będzie urzeczywistniał jej wzniołe hasła w swym kraju. M. B.

(— icz)

Refleksje czerwcowe.

Czerwiec jest u nas zwykle bardzo gorący, tak, że pod względem kanikuly dorównuje mu chyba sierpień, w którym przychodzi do nas najcieplejsza fala upałów.

Tego roku czerwcowe upały rozpoczęły się na dobre i trwają bez przerwy niemal od początku miesiąca. Ziemia i roślinność spragniona jest dżdżu, a tu ten deszcz jest gościem acyrzadkim, prawie, że niewidzianym. We Lwowie padał podobno onegdaj, ale w innych stronach Polski nie oglądano go już od kilku dobrych tygodni.

Prażymy się w słońcu, męczymy w wzrastającym coraz upale, i jeśli tak dalej pójdzie, to zagniemy odprawić modły o deszcz, jak to czynili przodkowie nasi. Jest przecie taka sławna modlitwa o deszcz (albo „w czas suszy“), napisana przez samego Jana Kochanowskiego, który w Zielone Świątki obchodził w Krakowie swój jubileusz.

I Zielone Świątki i Zjazd Kochanowskiego stał też w zupełności pod znakiem kanikuly.

W oba dni świąteczne było we Lwowie niezwykle zielono. Nawieziono do miasta tyle „maju“, tyle zieleni, tyle przesłicznych, młodych brzózek, że cały nasz gród przemienił się w jakąś oazę zieloności i kraśniał młodą, piękną, tchnieniem pól i lasów do których już tęskni serdecznie spracowana dusza mieszcza.

Zdawało się, że w te minione Świąt-

ki spotęgował się stary, polski (i lwowski zarazem) obyczaj „majenia“ miasta. Nie było bramy, któraby nie ustroiła się w zieleni; w zielonych gałązkach stały drzwi mieszkań i schody, ganki i balkony, okna wystaw i mieszkań, a popod stopami skrzypiał miękko narzucony szuwar i trawa wodna.

Lwowowi było w tem odświeżnem przystrojeniu bardzo do twarzy; wyglądał tak miło i radośnie, że zapominało się nawet o niezwykle dusznym powietrzu dającym się we znaki nie na żarty.

Ale co to jest upał i mitręga kanikuly, poznał dopiero ten, kto w Zielone Świątki, w te bezwietrzne, wybielone od żaru dni, jechał koleją do Krakowa i brał udział w kilkudniowych uroczystościach Zjazdu Kochanowskiego i Zjazdu Polonistów.

Miasto przepełnione tysiącami ludzi, przepełnione sale, ścisk, tłum, duszność, uroczyste, czarne stroje; każda godzina zajęta przez posiedzenia, odczyty, konferencje, zwiedzanie wystaw, bankiety; pot spływa rześnięcie z czoł umęczonych prelegentów, prawiących rzeczy nielatwe do słuchania i takie, nad którymi trzeba koniecznie myśleć.

Zdawało się chwilami, że sytuacja jest nie do wytrzymania, a człowiekowi przychodziła do głowy mądra refleksja, że Zjazdy powinno się urządzać albo wczesną wiosną, albo wczesną jesienią, tak jak to się dzieje zagranicą. Ale ostatecznie Zjazd (a nawet oba Zjazdy)

udał się świetnie i wkrótce zapomniano o udrękach kanikularnych.

Najgorzej było w pociągach! Bo to i zjazdów odbywało się kilka w Polsce, i uroczystości różnych, a do tego przyłączyły się wycieczki zielono-świąteczne, wyjazdy i powroty młodzieży do domów i z domów, a częściowo przecież rozpoczął się już i ruch wakacyjno-kąpielowy.

Wagony napchane ludźmi, że szpilki niema gdzie wetknąć, (chyba w miękkie części najbliższego sąsiada, palącego ci pod nosem „wonne“ cygaro!), w wagonach restauracyjnych (spróbujcie się do nich dostać!) zabrakło wszelkiego napitku, a na stacjach przecież wody „do pociągu“ nie podają.

Człowiek zaczyna rozumieć całą głębię męki Tantala i innych mitologicznych głodo — i wodo-morów; jak spragnionemu Arabowi na pustyni zaczyna mu się zwidywać faty - morgany: Prazdrój Pilzneński, Zdrój Okocimski, a choćby już i nasze „Akcyjne Lwowskie“, a choćby już i pacykowski „Dewajtis“.

Pociąg wlece się i dudni boleśnie, jakby wioził gdzieś w nieskończoność nasze niczem niezaspokojone pragnienie....

Wobec tego miasto wydaje się Eldoradem. Bo np. w takim Lwowie już nie tylko Aleksandrowicz nie zamyka nam wody dobrostańskiej, ale na każdym kroku uśmiechają się do nas kioski z wodą sodową i limoniadką, na każdym kroku oczekuje nas, niby najmiłsza kochanka, bombka „jasnego“ lub (jak kto woli) porcja lodów: polskich, włoskich, a teraz i włosko-polskich.

Najgorętszy człowiek ochłodzić się może do syta i z całą zuchwałością uragać kanikule.

Ale „księżyc wychodzi na stepach czerwony“ i wróży, że upały tak prędko się nie skończą. Zawiódł nas Medard, i niema nadziei prędkiej odmiany!

Czerwiec idzie coraz gorętszy, i chyba jedna z tego pociecha, że „świętojańskie wody“ (24 czerwca) nie wyrządzą nam tylu kłesk, co w innych latach.

Rok szkolny dobiega kresu. Młodzież akademicka już się tak niecierpliwi, że budki tramwajowe przenosi z jednej strony ulicy na drugą, a najmłodsze pokolenie polskie czeka, rychno — li dostanie różowe świadectwo, zda egzamin „wstępny“ do gimnazjum, i wyjedzie na kolonie wakacyjne.

Bo Czerwiec, w czerwonej od pironij, róż i czeresni szacie chodzi sobie po ulicach, zagląda do otwartych okien klas szkolnych i woła donośnym głosem: „Dzieci na wieś! Uczyć się mocno a prędko, bo wakacje za pasem!“

To też młoda rzesza zabiera się do roboty całą siłą pary, zastraszoną groźnem widmem „dwójki“. Obkuwają się ostatnie „partje“ i „zdawki“, ostatnie „poprawki“ i „promocje“, a do izdebek domowych i do sal szkolnych załatuje z dalekim wiatrem woń nagrzaną łaki i leśnego ostępu; w duszach spragnionych polnej swobody, kąpeli i zabawy — gra się cicho uroczą pieśń o wakacjach. Zanim nadejdą, na ostodę żmudnego „końca roku“ zjadamy „koch z czeresniami“, które są już coraz tańsze, większe i słodsze.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 czerwca 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada szkolna powiatowa w Bóbrce zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Cecylję Dziedzińską, nauczycielką 3-kl. publ. szk. pow. w Budkowie i p. Annę Kucką, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Bórodziejach oraz z dniem 1 czerwca 1930 r. p. Antoninę Cichocką, nauczycielką 5-kl. publ. szk. powsz. w Dźwinogrodzie.

Rada szkolna powiatowa w Kamionce Strumiłowej, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Romana Dąbrowieckiego, nauczycielem 3 kl. publ. szk. powsz. w Sokalu.

Rada szkolna powiatowa w Kołomyi zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Zdzisławę Łabędzką, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Św. Józefie.

Rada szkolna Powiatowa we Lwowie zamianowała z dniem 16 kwietnia 1930 r. p. Józefa Mihałkę, nauczycielem 1-kl. publ. szk. powsz. w Grzybowicach Małych.

Rada szkolna powiatowa w Przemyślu zamianowała z dniem 16 kwietnia 1930 r. p. Marię Grygusiową, nauczycielką 4-kl. publ. szk. powsz. w Kosienicach.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniósł w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Władysława Pendzaja, kierownika 3-kl. publ. szk. powsz. w Buczałach, powiatu Rudki na stanowisko kierownika 3-kl. publ. szk. powsz. w Samborze na „Powodowę”, oraz na własne prośby p. Annę Zrembą, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Węglówce, powiatu Krosno do 1-kl. publ. szk. powsz. w Czarnorzekach, powiatu Krosno, p. Olę Wachalównę, nauczycielkę 6-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Korczyni, powiatu Krosno do 5 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Korczyni i p. Zofję Koziołową, nauczyciel. 5-kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Korczyni do 6-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Korczyni.

W domach odbywają się rodzinne narady nad „wilegaturą”. Tato stara się pilnie o wakacyjną „zaliczkę”, mama uwija się między „Hurtownią tekstylną” a szwaczką, siostrzyczki obmyślają kostjumy kąpielowe. Urządza się wspólną lekturę afonsów wakacyjnych i prospektów lotniskowych, wspólne układanie preliminarza budżetowego (z tym zawsze na świecie największy kłopot), wspólne debaty nad wyborem letniska: w kraju, czy zagranicą (ten dylemat likwiduje się dość szybko!), Zakopane czy Worochta, polskie morze czy może lwowskie Brzuchowice, Zielona Wólka czy Iwanie Puste, Zawsiatówka czy Podśmietaniowiec?...

Głosy są podzielone. Na ostateczną decyzję mamy jednak całych 15 dni czasu; na razie zostaje więc ogromna skala możliwości, od Biarritz do Pistrynia, od San Remo do Podśmietaniowiec i Krowodółki Szlacheckiej. Namyślimy się!

Tymczasem poddajmy się z rezygnacją „czarowi” wielkomiejskiego czerwca i używajmy z rozkoszą wieczornej przechadzki do Parku Kilińskiego. Dopóki to jeszcze możliwe!

Bo gdy wejdzie w życie nowy projekt o zamykaniu bram o godzinie 8-mej i o łapaniu za kołnierz po ulicy jednego dozorcę, pilnującego ro-ciu kamienic (podobno w starożytnej Abderze istniało również takie urządzenie!) — to wolno będzie tylko stać w oknie, gwizdać i obserwować, jak „księżyc zeszedł, a psy się uspiły”.

Akademja ku czci św. Emeryka.

W dniu 14 bm. odbyła się we Lwowie uroczysta Akademja, urządzona przez Towarzystwo im. Piotra Skargi, ku czci św. Emeryka, patrona młodzieży węgierskiej. Przepięknie udekorowana sala ratuszowa była po brzegi wypełniona doborową publicznością, wśród której byli niemal w komplecie przedstawiciele władz duchownych, świeckich i wojskowych.

Po odegraniu Hymnu polskiego i węgierskiego przez orkiestrę 40 p. p. wygłosił profesor dr. Adrian Divéky z Budapesztu odczyt w języku polskim o „Katolicyzmie na Węgrzech” w szczególności „o żywocie i znaczeniu św. Emeryka”. Prelegent przedstawił barwnie i bardzo interesująco początki chrześcijaństwa na Węgrzech, udział Węgier w rozwoju chrześcijaństwa w Europie i ważniejsze momenty dziejów węgierskich mających łączność z historją Polski, a świadczących o serdecznym współżyciu z Polską, co wychodziło zawsze na korzyść obu Narodów.

Gdy z końcem IX wieku, w dolinie między Dunajem a Cisą, mówił prelegent, osiadł naród węgierski, budził, nie mając jeszcze kultury chrześcijańskiej, wielkie obawy u sąsiadów, które jednak, po przyjęciu chrześcijaństwa przez Węgrów, przemieniły się w serdeczną przyjaźń, a gorliwość chrześcijańska zjednała Węgrom zaszczytne miano: „propugnaculum christianitatis”.

Chrześcijaństwo na Węgrzech wprowadził król Stefan, z dynastji Arpadów, który swem świętobliwym życiem zasłużył sobie na zaliczenie go w poczet świętych. Według Długosza i zapisków Kroniki Świętokrzyskiej, Emeryk, syn Stefana i Gizeli, urodził się w roku 1007. Wychowawcą św.

Emeryka był uczony Gerard, opat klasztoru św. Jerzego w Wenecji. Mając takiego mistrza i żywe przykłady świętobliwych rodziców, nie dziwne, że św. Emeryk ucząc się przykazań Bożych, przeżywał je i już od dzieciństwa żył życiem nadprzyrodzonym. Jako młodzieniec, zatopiony w modlitwie, miał raz objawienie, że pozostanie w stanie dziewiczym jest pewną drogą do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej. Pragnąc tej doskonałości, w tajemnicy nawet przed rodzicami uczynił ślub, że pozostanie w stanie bezżennym. Słynny w owych czasach klasztor w Cluny był kolebką idei ascetycznego życia i ogniskiem życia umysłowego. Tam powzięta ta idea oraz przedświadczenie, że dzieła i sprawy świeckie należy zawsze podporządkować dziełom Bożym, wywarły wielki wpływ i na św. Stefana i na syna jego św. Emeryka. To też, gdy stosunki polityczne i dobro narodu węgierskiego wymagały, aby św. Emeryk pojął za żonę córkę Mieszka II, poddał się wprawdzie tej konieczności, jednak za obopólną zgodą małżonków, przezwyciężył naturę ludzką i dotrzymał uczynionego ślubu. W Polsce był św. Emeryk w Gnieźnie i Poznaniu, a wracając do Węgier, będąc na polowaniu w Kieleckiem, odwiedził przy tej sposobności Łysę Górę i za zgodą stryja swego, Bolesława Chrobrego, ufundował tam klasztor i kościół, który wyposażył bardzo cennym relikwiarzem z częstką krzyża świętego.

Jakkolwiek był przygotowany do rządzenia krajem, a nawet oznaczony już był dzień jego koronacji i wstąpienia na tron, wola Boga jednak była inna. Raniony śmiertelnie przez dziką na łowach zakończył życie.

Św. Emeryk nie mógł być za ży-

cia królem Węgier, ale stał się nim po swej śmierci, bo obecnie jako święty zajmuje to miejsce, jakie ma św. Alojzy we Włoszech a św. Stanisław Kostka w Polsce, jest mianowicie patronem młodzieży węgierskiej.

Nie tylko tych dwóch świętych wydała dynastia Arpadów, bo prócz św. Stefana i św. Emeryka, jest jeszcze św. Władysław, a następnie wiek XIII jest okresem świętych i błogosławionych kobiet z dynastji Arpadów. Do nich należą: św. Elżbieta, dalej Kinga w Polsce z takim petyzmem wspomniana. Jolanta, jako wzór matek, św. Małgorzata, córka Beli IV, św. Getruda, wnuczka Andrzeja II, i św. Elżbieta, córka Andrzeja III, jako ostatnia z dynastji Arpadów. Żadna dynastia chrześcijańska nie wydała tyle świętych, ile wydała dynastia węgierska Arpadów.

Obecnie przeżywają Węgrzy odrodzenie ideji chrześcijańskiej, a dowodem tego ruchu odrodzeniowego jest także zaaranżowana w tym roku uroczystość ku czci św. Emeryka z powodu 900 rocznicy jego śmierci. Uroczystość ta, która rozpoczęła się 18 maja i potrwa do 9 lipca br. ma charakter religijny i patriotyczny a ma na celu wzmocnienie wiary i rozniesienie nowego płomienia odwagi do jawnego i niczem niekrępowanego wyznawania wiary.

Główne uroczystości przypadają na dni 19 i 20 sierpnia, w których to dniach odbędą się w Budapeszcie zjazd profesorów, pedagogów, lekarzy, organizacji młodzieży i kobiet katolickich i t. p.

Największą atrakcją będzie procesja eucharystyczna w wigilję św. Stefana t. j. w nocy z 19 na 20 sierpnia na statkach na Dunaju. Przenajświętszy Sakrament wzniesie na statku legat papieski w otoczeniu kardynałów i biskupów, a towarzyszyć będą temu statkowi liczne statki wiozące publiczność. Każde prawdopodobnie miasto węgierskie będzie na odrębnym statku a także każde państwo biorące udział w procesji, otrzyma odrębny statek z flagą narodową.

W krótkości podany odczyt zakończył prelegent gorącym apelem zachęcającym do wzięcia udziału w uroczystościach.

Po odczycie nastąpiły produkcje muzyczne i wokalne, a całość we wszystkich szczegółach wypadła bardzo udatnie ku zadowoleniu publiczności i zreszczeniem oklaskującej każdy punkt programu.

Akademję urządzało, jak już wspomniano Towarzystwo im. Piotra Skargi przy finansowym poparciu tutejszego Konsulatu węgierskiego. W czasie Akademji rozdane wśród publiczności kartki, wyjaśniające w krótkości cele Towarzystwa im. Piotra Skargi i zawierające już gotowe zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa w charakterze członków, przysporzy to temu ruchliwemu i pożytecznemu Towarzystwu niewątpliwie dużo nowych członków. P-icz.

Jubileusz prof. Wasiutynskiego.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się tu uroczystości związane z uczczeniem 30-lecia pracy profesorskiej i 45-lecia pracy na polu naukowym prof. dr. Aleksandra Wasiutynskiego. Po Mszy odbyła się w auli Politechniki warszawskiej uroczysta Akademja.

Konferencja Rady Emigracyjnej pod przewodnictwem Ministra Prystora.

W sobotę wieczorem odbyła się w sali sesyjnej Województwa konferencja Międzystowarzyszeniowej Rady Emigracyjnej pod przewodnictwem p. Ministra Prystora, w celu omówienia zagadnień opieki nad emigrantami na terenie lwowskim. Przybyli na nią Wojewoda Gołuchowski, dyr. urzędu emigracyjnego Nakoniecznikow, delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mazurkiewicz, nacz. wydziału Urzędu emigracyjnego dr. Durkacz oraz bardzo liczni przedstawiciele i przedstawicielki towarzystw emigracyjnych polskich, ruskich i żydowskich, z prezesami prof. Siemiradzkim, red. Laskownickim, dr. Schoenfeldem, dyr. Zajackowskim, ks. Mitratem Baziukiem i wielu innych.

Kierownik ekspozytury Urzędu Emigracyjnego dr. Wyszynski wygłosił rzeczowy, ilustrowany szeregiem cyfr referat na temat ruchu emigracyjnego Polski.

Imieniem Rady Międzystowarzyszeniowej i Towarzystwa „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie” prof. Siemiradzki podziękował Ministrowi Prystorowi za wzięcie udziału w konferencji i przewodnictwo, poczem przemówił z upoważnienia i imieniem Rady Emigracyjnej red. Laskownicki. Mówca wyraził wdzięczność czynnikom rządowym za poparcie akcji mianowicie p. Ministrowi, dyrektorowi Nakoniecznikowowi, trzem Wojewodom Wschodniej Małopolski, następnie podkreślił zasługi poprzedniego Ministra Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicza oraz prezesa Prokuratury Skarbu Hamerskiego w akcji budowy Domu Emigracyjnego. Mówca prosił p. Ministra o dalszą po-

moc i przyrzekł, że Towarzystwa emigracyjne nadal współpracować będą z Rządem, nie usuwając się od żadnej kontroli. Wyraził wreszcie prośbę, ażeby wobec aktualnej organizacji Syndykatu Emigracyjnego akcja tego ostatniego była ściśle odgraniczona od działalności towarzystw społecznych i prosił, ażeby kierownictwo Domu emigracyjnego oddane zostało Radzie Emigracyjnej, która zdała egzamin ze swej energii, inicjatywy i zgody. Podkreślił mówca dobitnie wielkie polityczne znaczenie współpracy wszystkich narodowości na terenie społecznym we Lwowie.

Minister Prystor oświadczył, że z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał wygłoszonych referatów i przyrzekł, że wypowiedziane dezyderaty zostaną przyjęte. Obawy co do działalności Syndykatu Emigracyjnego oparte są na nieporozumieniu, gdyż instytucja ta nie będzie współzawodniczyć z towarzystwami emigracyjnymi, ale współdziałać z nimi. Moment kooperacji narodowości powitał p. Minister z wielkiem uznaniem i wyraził nadzieję, iż przykład Lwowa będzie wzorem, że można współdziałać z powodzeniem na terenie społecznym, eliminując momenty polityczne. Do przedłożonych przez red. Laskownickiego postulatów, przyłączyli się imieniem Opieki Polskiej — prof. Żurawski, imieniem Ukr. Tow. Opieki nad emigrantami radca Zajackowski, imieniem Żyd. Tow. „Jeas” dr. Schoenfeld, w imieniu Zw. Towarzystw Kobiety i Opieki nad młodymi kobietami p. Łukasiewiczowa. Wkońcu p. Minister zamknął obrady i życzył społeczeństwu lwowskiemu dalszego powodzenia w pracy.

KRONIKA

CZERWIEC
16
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Justyny
Gr.-kat. Lukijana
Wschód słońca g 3 m 14
Zachód " g 19 m 34
Długość dnia g 16 m 45

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 16 czerwca, o godz. 8 w.: „Magja” — wyst. Osterwy. Zniżki ważne.

Wtorek, 17 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Magja” — wyst. Osterwy. Zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 16 czerwca, o godz. 8 w.: „Djabeli” — wyst. Lenczewskiego. Tani dzień, ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu”, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: Higjena seksualna.

CHIMERA: „Wiosenna parada”.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot” i „Niema szczęścia”.

KOPERNIK: „Bebe i Ska” i „Górą kawalerski stan”.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIENKA: „Kobieta bez serca” — film dźwiękowy.

OAZA: „Ponad śnieg”.

PALACE: „Przedślubny grzech” (dźwiękowy).

PAN: „Dziewczyna ze spelunki”.

STYLOWY: „Hrabia Monte Christo”.

Dyrekcja I Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie i Kierownictwo Państwowego Seminarjum Ochroniarskiego im. Stanisława Jachowicza we Lwowie komunikuje, że dodatkowo wpisy do egzaminu wstępnego na kurs I odbędą się w dniu 18. VI. w godz. od 12—2. Egzamin wstępny zaczyna się dnia 23. VI. o godz. 8 rano. Kandydatki zgłosić się muszą punktualnie; żadne, nawet minimalne spóźnienie się nie będzie uwzględnione.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 18-tej w Instytucie geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Doc. dr. August Zierhoffer: Sprawozdanie z III Zjazdu słowiańskich geografów i etnografów w Jugosławii.

Oddział Lwowski Stowarzyszenia Elektryków Polskich zawiadamia, że p. inż. Łukasz Dorosz wygłosi 16 bm. o godz. 18 w sali Polskiego Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, odczyt „O radjotechnice”.

Pan General Dowódca O. K. VI. zawiadamia, że poborowi i ochotnicy z cenzusem, to jest posiadający egzamin dojrzałości, zostaną w bieżącym roku wcieleni do Szkół Podchorążych Rezerwy, Piechoty, Kawalerji, Artylerji, Saperów, Łączności i Sanitar., w dniu 11 sierpnia 1930 r.

Uczczenie 40-letniej pracy prof. dr. Siemiradzkiego. Wczoraj w południe w sali ratuszowej odbyła się uroczysta Akademia jako zakończenie „Tygodnia Emigranta”. W czasie Akademii oddano zasłużony hołd prof. dr. Siemiradzkiemu z okazji 40-letniej jego pracy na niwie polskiej emigracji.

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyłamy z materiałów pierwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych, założyła firma WITTELS składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, we własnym zarządzie, pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej, wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materiałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

3292

Biust Mussoliniego z pancernika austriackiego.

Miasto Pola dało wykonać z części metalowych austriackiego pancernika „Viribus Unitis”, wydobytych z głębin morskich, biust Mussoliniego.

Pancernik powyższy storpędowany był przez wojska włoskie w czasie ostatniej wojny.

Goście węgierscy we Lwowie.

Wczoraj w południe w czasie posiedzenia wydziału Syndykatu dziennikarzy polskich w mieszkaniu prezesa red. Frylinga zjawili się bawiący we Lwowie goście węgierscy dr. Adorian Divéký, docent Uniwersytetu w Warszawie, znany przyjaciel Polski i Janos Tomcsanyi, kurator szkolny z Budapesztu, tłumacz „Chłopów” Reymonta. Gości powitał w serdecznych słowach Fryling i dziękując za przybycie, przedstawił im obecnych dziennikarzy. Podkreśliwszy następnie, że prasa lwowska z sympatją odnosi się do prasy węgierskiej, wzniósł okrzyk na pomyślność narodu węgierskiego, jego nauki i pracy. Zawi-

domiwszy następnie członków wydziału Syndykatu dziennikarzy, że dalszy ciąg obrad odracza do czwartku, zainicjował serdeczną pogawędkę z sympatycznymi gośćmi. Obaj goście węgierscy, mówiący znakomicie po polsku, wracając obecnie z obchodu ku czci Jana Kochanowskiego w Krakowie, dzielili się wrażeniami odniesionymi z pobytu w Polsce, podkreślając postępy dokonane przez nasze Państwo. Żegnani serdecznie przez reprezentantów prasy, goście węgierscy wyjechali do Warszawy, przyrzekając przyjazd do Lwowa w jesieni na szereg wykładów.

Depesze hołdownicze Prezydjum m. Lwowa.

Nowe Prezydjum m. Lwowa wysłało nast. telegramy:

Prezydent Rzeczypospolitej —

Warszawa.

Nowe obrane Prezydjum miasta Lwowa składa Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i głębokiej czci. — Prezydent Brzozowski, Wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Marszałek Piłsudski —

Warszawa.

Nowe Prezydjum miasta Lwowa, obejmując urządowanie, składa wyrazy hołdu i przyrzeka oddaną służbę w zawsze wiernej straży Rzeczypospolitej. — Prezydent Brzozowski, Wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Prezes Rady Ministrów Walery

Ślawek —

Warszawa.

Nowe obrane Prezydjum miasta Lwowa, obejmując urządowanie, przesyła wyrazy czci i składa zapewnienie, że w pracy swej dla miasta kierować się będzie wiernością dla Rzeczypospolitej i pełną lojalnością dla Jej Rządu. — Prezydent Brzozowski, Wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Minister Spraw Wewnętrznych

Składkowski —

Warszawa.

Obejmując urządowanie, nowe Prezydjum m. Lwowa składa na ręce Pana Ministra wyrazy wdzięczności za stworzenie nowych form życia miejskiego, będących fazą przejściową do ostatecznego przywrócenia samorządu. — Prezydent Brzozowski, Wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Minister Przemysłu i Handlu

Inż. Kwiatkowski —

Warszawa.

Obejmując urządowanie jako nowe Prezydjum miasta Lwowa, przesyłamy Panu Ministrowi wyrazy czci i zwracamy się z prośbą do Pana Ministra jako Posła naszego Grodu o opiekę i orędownictwo w sprawach żywotnych naszego miasta wobec Wysokiego Rządu. — Prezydent Brzozowski, Wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Minister Robót Publicznych

Matakiewicz —

Warszawa.

Obejmując urządowanie jako nowe Prezydjum miasta Lwowa, przesyłamy wyrazy czci i zwracamy się do Pana Ministra jako byłego Członka Zarządu miasta i jego opiekuna z prośbą o dalsze orędownictwo wobec Rządu w sprawach miasta. — Prezydent Brzozowski, Wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Święto pułkowe 6 p. lotniczego.

W dniu 18 czerwca br. obchodzi 6 pułk lotniczy uroczystość święta pułkowego i poświęcenia lotniska oraz 5-lecie istnienia pułku. Na program uroczystości złoży się: Godz. 9-ta przegład pułku, godz. 9.30 Msza św. połowa, godz. 10.15 poświęcenie lotniska i budynków, godz. 11.15 defilada i popisy lotnicze, godz. 12.45 rozdanie nagród za zawody międzynarodowe i sportowe, godz. 13 obiad żoł-

nierski w hangarze, godz. 22 bal w salach hotelu Krakowskiego we Lwowie. Imieniem dowódcy i korpusu oficerskiego 6 pułku lotniczego zostały wysłane imienne zaproszenia, które służą równocześnie jako bilet wstępu na lotnisko i bal. Na godz. 8 rano zostanie zwiększona ilość autobusów miejskich, kursujących od Kopytkowego na lotnisko.

Posady w szkołach polskich na obczyźnie.

Od początku roku szkolnego 1930/31 będą wakowały posady w szkołach polskich we Francji, Belgji, Danji, Argentynie i Brazylii. O warunkach ubiegania się o posady we Francji i Danji informuje komunikat „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” z r. 1929 Nr. 6 poz. 94, zaznacza się jednak, że mnożna uposażeniowa we Francji wynosi obecnie 0.55 fr. szwajc., i że znajomość języka francuskiego, jakkolwiek potrzebna, nie musi być udowodniona w sposób określony w komunikacie. Warunki, dotyczące posad w Belgji, identyczne jak odnośnie do Francji. Te same wa-

runki obowiązują również odnośnie do posad w Argentynie z tą odmianą, że mnożna uposażeniowa na tamtejszym terenie wynosi 0.20 dolarów. Nauczyciele, wyjeżdżający do Argentyny, otrzymują prócz zwrotu innych kosztów podróży, bilet okrętowy w formie konwojentu. O posadach nauczycielskich w Brazylii informuje komunikat „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” z r. 1928 Nr. 13 poz. 221. Miejsce zatrudnienia odnośnych nauczycieli po ich przybyciu do wymienionych krajów, wyznaczają instruktorzy oświatowi, kierujący akcją oświatową w tych krajach.

Ostatnie wiadomości z miasta.

„SZCZUR” KOLEJOWY. Na linii Stryj - Lwów grasował w pociągach od pewnego czasu jakiś sprytny złodziej, który opróżniał kieszenie pasażerów. W dniu wczorajszym został on przytrzymany na gorącym uczynku w chwili, gdy na szkodę Wiktorji Bizanz, zamieszkałej przy ul. Nowy Świat 5, skradł portfel z zawartością 300 zł. Sprawcą był Stanisław Bociechowski, pozostający bez zajęcia, zamieszkały w Zamarstynowie.

ARESZTOWANIE KRAWCA-OSZUSTA. Funkcjonariusze policyjni aresztowali wczoraj Mojżesza Gerszona Głuski, liczącego 23 lat, krawca, zamieszkałego w Brodach, pod zarzutem zbrodni oszustwa, popełnionej w ten sposób, iż pobrał on 241 dolarów na szkodę Karola Cieleckiego, kasjera Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Pomysłowemu oszustowi dolary odebrano.

WIELKA OBLAWA POLICYJNA. Wczorajszej nocy silne oddziały wywiadowców i posterunkowych przeprowadziły ogólną obławę w mieście z uwzględnieniem jego peryferji. Przeszukano wszystkie meliny i spelunki złodziejskie, z których zabrano 31 podejrzanych osobników. Jak następnie stwierdzono w Wydziale śledczym, wszyscy przytrzymani poszukiwani byli za rozmaite kradzieże, to też osadzeni zostali w aresztach policyjnych.

DWAJ DENTYŚCI Z ULICY KRÓTKIEJ. Atanazy Paryniak, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 1. 16. zgłosił w Komisariacie, że niejaki Fleischer i Rappaport, właściciele zakładu dentystycznego przy ul. Krótkiej 1. 15 pobraли od niego łańcuszek złoty oraz sygnet wartości 500 zł. tytułem wyrobień jego córce posady, której dotychczas nie otrzymała.

POŚCIG ZA WŁAMYWACZAMI. Dziś o godz. 4-tej nad ranem nieznaną sprawcy włamali się do mieszkania inż. Nowickiego przy ul. Janowskiej 134, skąd skradli trzy ubrania, palto zimowe, trzy metry materji, większą ilość bielizny oraz inne rzeczy. Włamywaczy zauważył dozorca, który ścigając ich oddał w kierunku uciekających cztery strzały rewolwerowe. Włamywacze ostrzeliwując się oddali w kierunku dozorca trzy strzały, które jednak chybiły. Ostatecznie włamywacze zbiegli w kierunku lasu kleparowskiego porzucając łup, który w całości odzyskano.

SAMOBÓJSTWO. Zamieszkały w hotelu Astoria przy ul. Furmańskiej niejaki Wiktor Rentz, technik, w zamiarze samobójczym wypił większą ilość lizoformu. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło denata w stanie groźnym do szpitala. Powodu samobójstwa na razie nie stwierdzono.

ZNALEZIONE DZIECKO. Wczoraj około godz. 14-tej przyprowadzono do Komisariatu policji chłopca w wieku około 2 do 3 lat, ubranego w sukienkę koloru żółtawego, który błąkał się po ulicy Mickiewicza. Dziecko oddano w opiekę Komisariatowi miejskiemu dzielnicy VI.

ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT sporządzono protokół przeciwko Dmytrowi Szparagatowi, który jadąc parokonnym zaprzęgiem, pastwił się na ulicy Łyczakowskiej w nielitościwy sposób nad końmi.

KRADZIEŻE. Wczoraj przy jednej z kas na głównym dworcu, nieznaną sprawcą w czasie zakupna biletu przez Antoniego Czernobaję, prawosławnego ks., zam. w Horodzie, pow. Rawa Ruska, skradł mu walizkę zawierającą garderobę wartości 420 zł. — Nieznani sprawcy dostali się wczoraj do mieszkania Netty Schweib przy ul. Asnyka 11, skąd skradli 1 futro męskie czarne, oraz futro krymskie damskie ogólnej wartości 4.500 zł.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI w POZNANIU od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

To i owo.

O nazwę pewnej ulicy.

Na Łyczakowie tkwi do naszych czasów charakterystyczny domek, w którym przemieszkiwał długie lata i skąd wyniesiono jego pośmiertne szczątki na cmentarz Łyczakowski, ś. p. Henryk Rewakowicz.

Z działalności znała go cała Polska, z widzenia — cały Lwów, osobiście — cały Łyczaków! Chłubił się on nim, szanował i kochał serdecznie.

Ze Rewakowicz walczył lat szereg — pamiętamy to dobrze wszyscy starsi; że w środkach walki bojowic ten nie przebiegał i o co walczył — i to nam nieobce. Mimo słów krytyki, odzywającej się ongi często, dzisiaj przyznać musimy, że jednak bronił sprawy dobrej, że zmierzał do odrodzenia Państwa, którego mu oglądać nie było już dane.

Ongi domek ten otaczał ogród, pełen kwiecica, zacisznych zakątków i grządek warzywnych. Z czasem część znaczną jego odcięto, by przeprowadzić niezbędną ulicę. Ale domek Rewakowicza pozostał w dawnej, niezmienionej szacie. O jego właścicielu Łyczaków nie zapomnieli, choć inni — rówieśnicy tego bojowego dziennikarza lwowskiego — giną niestety w niepamięci obecnego pokolenia, zbyt może zajętego sportem i kinem.

I oto z kół Łyczakowian otrzymujemy wezwanie, które trafia i w myśl naszą, więc przesyłamy je tą drogą, gdzie należy. Ulicę, wytkniętą na dawnych gruntach Rewakowicza, ochrzczono pono ulicą Pszczelną. Nastąpiło więc nie zlekceważenie długoletniej pracy Rewakowicza, lecz zwykłe niedopatrzenie, które naprawić corychlej należy. Ulica Henryka Rewakowicza musi powstać na Łyczakowie i to bez odkładania tej sprawy do jesiennego.

—mre.

Przed przyjazdem 150 literatów cudzoziemskich do Warszawy.

W dniu 16 b. m. przybywa do Gdańska liczna grupa literatów angielskich, która pod opieką wydelegowanych z Warszawy przedstawicieli Penclubu Polskiego uda się do Gdyni, poczem po zwiedzeniu portu, przybędzie następnego dnia do Warszawy. Prezes Penclubu angielskiego, znakomity autor „Sagi Forsytów” John Galsworthy, przyjedzie do Warszawy wprost z Berlina w dniu 19 b. m. W tymże dniu należy oczekiwać przybycia większości delegatów kongresowych. W ostatniej chwili zapowiedział również swój przyjazd André Theryve, wybitny pisarz francuski i krótki literacki „Tempta”. Wyróżnić także należy przyjazd pisarza estońskiego i prezesa Penclubu w Tallinie, Bernarda Lindego. Ogólna cyfra przybywających do Warszawy członków Penclubu wynosi około 150 osób. Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 11-tej rano w sali sejmowej.

Goście japońscy w Warszawie.

W dniu 12 bm. zatrzymała się w Warszawie i zwiedziła naszą stolicę delegacja japońska w składzie 16 osób, udająca się na zjazd energetyczny do Berlina.

Na czele delegacji stoi b. minister komunikacji, członek Izby Panów, prof. dr. wicehrabia Tadashi Inouye, oraz profesor cesarskiego Uniwersytetu w Tokio, senator baron Chuzaburo Shiba. Po zwiedzeniu Łazienek, Starego Miasta, Wilanowa, Domu Akademickiego i gmachu Prasy Polskiej, goście japońscy podejmowani byli śnia-

daniem w poselstwie japońskim, oraz herbatą w Tow. Polsko-Japońskim w Warszawie. Na herbatce tej, poza członkami delegacji japońskiej, obecni byli przedstawiciele Min. spraw zagranicznych, Instytutu Wschodniego,

Warsz. Towarzystwa Energetycznego, oraz przedstawiciele świata gospodarczego.

Goście japońscy udali się z Warszawy wprost do Berlina.

Święto 38 p. p. „Strzelców Lwowskich“.

Przemyśl, 15 czerwca. (PAT.). 38-my pułk piechoty strzelców lwowskich obchodził dziś swoje święto pułkowe, połączone z uroczystością wręczenia nowego sztandaru przez społeczeństwo Ziemi przemyskiej.

O godz. 10 rano rozpoczęła się na rynku Msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Nowaka. Naprzeciw ołtarza zasiadli: reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej inspektor armii gen. Romer, reprezentant Rządu Wojewoda Gołuchowski, generałowie Galica, Wieroński i Wierczkowski, starostowie Michałowski, Porembalski i Kassala, burmistrz miasta Krogulecki, delegacja gminy m. Lwowa, delegacja Związku obrońców Lwowa, Związku Strzeleckiego, Związku oficerów rezerwy itd. Oddziały 38-go p. p. ustawiły się na Rynku w czworobok.

Po poświęceniu sztandaru nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ. Pierwszy gwoździł ks. biskup Nowak, który następnie w imieniu społeczeństwa Ziemi przemyskiej wręczył sztandar gen. Romerowi. Z kolei gen. Romer oddał sztandar w ręce dowódcy 38 p. p. pułk. Biernackiego.

Po podniesieniu kazaniu, wygłoszonemu przez ks. kapelana Juszczaka, złożył cały pułk uroczystą przysięgę na wierność.

Następnie adjutant pułku kap. Małek odczytał uroczysty rozkaz pułkowy, który między innymi brzmi: Żołnierze! Strzelcy lwowscy! Dawna chorągiew nasza, wierna towarzysza bojów i trudów wojennych pułku, odeszła od nas na zawsze. Oddana pierwszemu pułkowi Strzelców lwowskich przez miasto Lwów na polu walki, przed blisko dwunastu laty, była świadkiem tego, że pierwszy pułk Strzelców lwowskich, obecny 38 p. p., zawsze i wszędzie służył honorowi i wierny był Ojczyźnie. Z serdecznym żalem żegnamy ukochaną chorągiew naszą. Przypomina nam ona zawsze sławne boje pułku i drogie, niezapomniane, bohaterskie miasto Lwów. Wśród setek innych starych chorągwi bojowych wielkiej armii naszej w pięknej sali dawnych sztandarów w Warszawie, niech ta droga relikwia nasza po wieczne czasy świadczy, że ochraniały ją przed wrogiem wiernie serca i dłonie Strzelców lwowskich. Gościna Ziemia przemyska, piękna i sławna w dziejach wojen polskich, przyjęła nas serdecznie. Żyliśmy się z nią, jest ona dla nas drugą kochaną matką pułku. Jako widomy znak miłości swojej do strzelców lwowskich, ofiarowała nam nową przepisową chorągiew.

Dziś wręczył ją nam przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej gen. Romer.

Żołnierze! Raz tylko w życiu pułku odbywa się uroczystość wręczenia chorągwi pułkowej w imieniu Państwa. Szczęśliwi jesteśmy, że los pozwolił nam być świadkami tej wielkiej i uroczystej chwili. Przejdą lata, lat setki, przejdą pokolenia, lata pokoju i lata wojny, a pułk trwać będzie dopóty, dopóki trwa jego chorągiew. Jest ona znakiem zaufania Państwa do pułku. Na chorągwi tej złotem się znaczą słowa: Honor i Ojczyzna. Ziemia przemyska i cała Rzeczpospolita Polska niech będą pewne, że chorągiew ta w mocnych i wiernych spoczywa rękach. W uroczystym tym dniu w imieniu własnem i waszem, żołnierze, składam najgłębszy hołd Panu Prezydentowi Rzplitej Polskiej, oraz ukochanemu twórcy armii naszej Marszałkowi Piłsudskiemu. Ziemi przemyskiej serdecznie dziękuję za ofiarowaną piękną chorągiew.

(—) Dowódca pułku: Biernacki pułk.

Z kolei gen. Romer w otoczeniu przedstawicieli władz odebrał defiladę pułku oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na dziedzińcu koszar 38 p. p., gdzie o godz. 12.30 przemaszerowała drużyna żołnierska pod dowództwem kap. Żalka, przynosząc ziemię z pobojoziska na Persenkówce. Po odczytaniu aktu wręczenia ziemi tej drużynie przez Związek Obrońców Lwowa, wysypywali kolejno żołnierze z białoczerwonych woreczków ziemi do przygotowanej urny, którą następnie wmurowano w cokół Pomnika Żołnierza, ustawionego na dziedzińcu koszar.

Następnie Wojewoda lwowski Gołuchowski udekorował Krzyżami załugi cały szereg osób, między innymi dyr. Złotnickiego, prof. Janczewskiego, inż. Nowaka, starostów Kassalę i Porembalskiego i innych, za zasługi położone na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Po rozdaniu nagród zwycięzcom w zawodach sportowych, urządzonych przez pułk. w dniu 13 i 14 b. m., kompania honorowa odprowadziła sztandar przy dźwiękach hymnu narodowego do koszar.

Na zakończenie święta odbył się wieczorek w salach Kasyna garnizony, w którym wzięli udział: gen. Romer, Wojewoda Gołuchowski, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Walny Zjazd Inwalidów Wojennych.

W dniach od 22 do 24 bm. włącznie odbędzie się w Warszawie IX zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy udziale 800 delegatów z całej Polski.

Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w katedrze św. Jana i poświęceniem sztandaru Związku.

Wieczorem w Teatrze Wielkim dane będzie przedstawienie operowe dla delegatów i zaproszonych gości.

Obrady zjazdu będą trwały 3 dni; w drugim dniu przeprowadzone zostaną wybory do prezydium i zarządu głównego Związku.

Ważne dla muzyków.

Ministerstwo ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora seminarjum dla nauczycieli muzyki w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich Państwowej Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Do tej posady przywiązane jest uposażenie V st. st., unormowane ustawą z dn. 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) oraz rozpoczęciem Ministerstwa Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego z dnia 27 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272). O stanowiska te ubiegać się mogą kandydaci, znani z wybitnych kwalifikacji artystycznych i pedagogicznych. Zgłoszenia należy kierować do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Al. Szucha 23 w Warszawie w terminie do dnia 30 czerwca 1930 r.

Wiadomości sportowe.

POLSKA - AUSTRIA 3:1.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie mecz o puchar dla amatorów Środkowej Europy, który zakończył się zwycięstwem Polski. Polska ma jeszcze do rozegrania zawody z Czechosłowacją. Widzów 12.000.

LWÓW - KRAKÓW 2:2 (0:0).

Czwarte z rzędu zawody o wazę p. prof. Zelenieckiego i wieniec laurowy „Gazety Porannej” zakończyły się wynikiem remisowym. Reprezentacja Krakowa była zespołem lepszym i przeważała przez całą pierwszą połowę i 25 minut drugiej, końcowych 20 minut należało do Lwowian, którzy w tym czasie uzyskują dwie bramki przez Reymana i Maurera. Bramki dla Krakowa zdobyli Kisielński z wolnego i Ptak z karnego. Sędziował dr. Niedźwirski dobrze. Widzów 2.500.

NIEPOWODZENIA W CZERNIOWCACH.

Reprezentacja Lwowa, złożona z graczy A-klasowych, która rozegrała w Czerniowcach dwa spotkania z reprezentacją Czerniowiec i Bukowiny, została pokonana w sobotę w stosunku 0:3, w niedzielę 2:3.

POLSKA - WĘGRY 3:2.

Trzydniowy mecz tenisowy pomiędzy Polską a Węgrami zakończył się zwycięstwem pierwszej, dla której zwycięstwa uzyskali Stolarow M. (2) i Warmiński.

3 NOWE REKORDY POLSKI.

padły na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, zorganizowanych z okazji 10-lecia P. Z. L. A., w których wzięli udział zawodnicy, Finlandii, Węgier, Czechosłowacji i Niemiec. Rekordy Polski zdobyli Petkiewicz i Kusociński w biegach na 1.500 i 5.000 m. oraz Adamczak w skoku o tyczce.

Co usłyszymy przez radio?

Poniedziałek, 16 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.40: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.58: Sygnał czasu i hejnał. — 20.05: Transmisja z Warszawy: Feljton muzyczny pt. „Wpływ muzyki na więźniów” — wygl. p. radca Juliusz Rencki. — 20.30: Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, chór mieszany Lutni Warszawskiej, Grzegorz Fitelberg dyrekcja, prof. Piotr Maszyński dyrekcja i Maurycy Janowski tenor. Część I. a) Mieczysław Karłowicz: „Epizod na maskaradzie” — poemat symfoniczny (dokończony i instrumentowany przez Grzegorza Fitelberga). b) Grzegorz Fitelberg: Rapsodia polska, c) Jan Maklakiewicz: „Zbójnicy”, suita tańców góralskich, odegra orkiestra pod dyr. Fitelberga. Część II. 2. Stanisław Moniuszko: Uwertura do op. „Flis” pod dyr. G. Fitelberga. 3. St. Moniuszko: Z cyklu „Sonety Krymskie”. a) Intraad, b) Cisza morska, c) Żegluga, d) Ruina, e) Noc — odśpiewa chór mieszany „Lutni Warszawskiej” pod dyr. prof. P. Maszyńskiego. Partję solową odśpiewa p. M. Janowski. — 22.00: Transmisja feljtonu z Warszawy. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki salonowej z „Oazy” w Warszawie.

Wtorek, 17 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, Marja Rońska mezzosopr. i prof. L. Urstein akomp. 1. Fr. Schubert: Symfonia h-moll (niedokończona), a) Allegro moderato, b) Andante con moto — odegra orkiestra. 2. Fr. Schubert: a) do muzyki, b) Sobowtór — odśpiewa p. M. Rońska. 3. G. Bizet: Suita „Zabawy dziecięce”, a) Trębacz i dobosz, b) Lalka. c) Bąk, d) Mały mąż, mała żona, e) Galopada — odegra orkiestra. 4. B. Bizet: a) Arja „Caro, pik” i „Habanera” z op. „Carmen” — odśpiewa p. M. Rońska. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie; po transmisji komunikaty z Warszawy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VII. 652/30. Edykt. Na wniosek firmy Altschüller i Ska we Lwowie przez zarządcę ugody dr. Königsbergera we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia 2 weksli in blanco osteplowanych każdy z nich wedle sumy 800 zł. opiewających na kwotę po 738 zł. Termin płatności jednego weksla był umówiony na dzień 30 lipca 1930 a termin płatności drugiego weksla na 30 sierpnia 1930. Weksle te były poświadczone przez Włodzisława Zadorożnego w Lwowie Zborowskiego 1, Henryka Babaczka i Janinę Babaczek we Lwowie Marcina 45 jako przyjemców. Weksle te miały zaginać. Wzywa się posiadacza tychże weksli aby takowe przedłożył Sądowi najdalej do dnia 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznaję Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. 5760
Sąd powiatowy miejski, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 maja 1930.

FIRMY.

Firm. II. 99/30. A. V. 165. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano. Dzień wpisu: 22 stycznia 1930. Brzmienie firmy: „Majer Fertig i Elias Führer” w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, ul. Stradom 1. 18. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów białych. Posiadacz firmy: Majer Fertig i Elias Führer obaj kupcy w Krakowie ul. Stradom 1. 18. Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawniony jest każdy spółnik osobno, a firmę podpisywać będzie którykolwiek ze spółników w ten sposób, że pod napisaniem, wydrukowaniem, lub wyciśnięciem stampilią brzmieniem firmy umieści swój podpis, albo Majer Fertig albo Elias Führer. Wpisano na podstawie podania z dnia 21 stycznia 1930.
Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 22 stycznia 1930. 4901

Firm. 60/30. Rg. A. 83. Wykreślenie firmy: Z rejestru A. wykreślono dnia 14 lutego 1930. Siedziba firmy: Zagrobel koło Tarnopola. Brzmienie firmy: Bogdanowicz i Landes dzierżawca browaru w Zagrobeli. Skutkiem zaniedbania. 4919
Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 12 lutego 1930.

Firm. 141/30 Rg. A. 390. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru A. wpisano dnia 26 marca 1930. Siedziba przedsiębiorstwa: Biała koło Tarnopola. Brzmienie firmy: Odlewnia żelaza Ludwika Hartmana w Białej. Przedmiot przedsiębiorstwa: odlewnia żelaza. Właściciel firmy: Ludwik Hartman, kupiec w Tarnopolu, ul. Ruska 3 zamieszkały. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią „Odlewnia żelaza Ludwika Hartmana w Białej” podpis właściciela firmy. 4920
Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 24 marca 1930.

Firm. II. 447/30. C. I. 39. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie Juliusz Grosse Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 maja 1930. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925, wedle którego kapitał zakładowy spółki wynosi kwotę 50.000 zł. Tak ustalony kapitał został na podstawie sporządzonego na dzień 1 lipca 1928, przerachowanego majątkowego bilansu brutto podwyższony do kwoty 57.200 zł. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 3 kwietnia 1930. 5260
Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 6 maja 1930.

Firm. II. 133/30. C. II. 93. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie Fabryka wyrobów ceramicznych w Rybitwach Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 marca 1930. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925, wedle którego kapitał zakładowy po przeliczeniu wynosi kwotę 138.000 zł. Sporządzono przerachowany majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928, wedle którego kapitał zakładowy nie uległ żadnej zmianie. Zawiadomca dr. Tadeusz Gluziński zmarł a w miejsce jego zawiadawcą wybrany został dr. Marian Ujejski, adwokat w Krakowie. Wpisano na podstawie z dnia 29 stycznia 1930. 5261
Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 30 stycznia 1930.

Firm. II. 59/30. C. VI. 499. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie: „Autostar” Spółka z ogr. odp. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 17 stycznia 1930. Spółka „Autostar” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowieni zostali dotychczasowi zawiadowcy Benedykt Klapholz w Wiedniu II. Grosse Mohrenstrasse 1. 13 B. i Adolf Halpern w Krakowie ul. Kordeckiego 1. 5, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem dotychczasowej firmy z dodatkami w likwidacji umieszczą obaj likwidatorzy swe podpisy łącznie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 9 grudnia 1929 LR. 30636. 5262
Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 16 stycznia 1930.

Firm. 66/30. Rg. A. I. 99. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanej już firmy spółkowej. Siedziba firmy: Tłumacz. Brzmienie firmy: Inż. Józef Spisbach i Ska w Tłumaczu. Udzielenie Prokury Fabianowi Spisbachowi tus. uchwałą z 14 października 1925 Firm. 451/25 się wykreśli. Prokurę udzielono Markusowi Kaufmanowi w Tłumaczu, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowaniem, lub ręką wypisanem lub stam-

pilią wyciśniętym brzmieniem firmy „Inż. Józef Spisbach i Ska w Tłumaczu” umieści swój podpis M. Kaufman z dodatkami wskazującym na prokurę „p. p. lub per procura”. Dzień wpisu: 15 lutego 1930. 5334
Sąd okręgowy, Wydział handlowy II.
Stanisławów, dnia 14 lutego 1930.

Firm. 15/30 Rg. A. II. 756. Do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Podkarpacie” Jan Dressler starszy, Stanisław Stasiński, Wacław Kopecki Grzegorz Kalita, Franz Werth, Wilhelm Werth, Jan Stasiński, Jan Dressler młodszy w Stanisławowie Eksport trzody chlewnej. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno trzody chlewnej w kraju i odsprzedaż takowej w kraju oraz wysyłka tejże celem sprzedaży (eksport) zagranicę. Właściciele firmy: Jan Dressler starszy, Stanisław Stasiński Wacław Kopecki, Grzegorz Kalita, Franz Werth, Wilhelm Werth, Jan Stasiński i Jan Dressler młodszy. Podpis firmy: Do podpisywania i prawnego zastępstwa Spółki upoważnieni są dwaj członkowie Spółki a to: Wilhelm Werth i Jan Stasiński a na wypadek przeszłości jednego z nich członek Spółki: Wacław Kopecki. Obaj pierwsi będą podpisywać spółkę w ten sposób że pod pieczęcią wypiszą swe pełne imiona i nazwiska a ostatni tylko wypisaniem nazwiska. Dzień wpisu: 5 stycznia 1930. 5335
Sąd okręgowy, Wydział handlowy II.
Stanisławów, dnia 4 stycznia 1930.

Firm. III. 338/29. Rg. A. 26 a. Zmiany odnoszące się do firmy już wpisanej. Dnia 6 marca 1930 r. przy firmie: Brzemie C. Warhanek. Siedziba zakładu głównego: Wiedeń (Wien IV. Prinz Eugenstrasse 2). Siedziba zakładu filjalnego: Mszana dolna. Przedmiot przedsiębiorstwa: konserwowanie ryb oraz co do zakładu filjalnego: tartak parowy na wyrobienie beczek na konserwy. Wpisano w ts. rejestrze Oddział A. następujące zmiany: przystąpiły jako spółnicy bez praw. zawiadomstwa. Klara Kammann Anbelang, żona adwokata w Wiedniu, oraz pani Hildegarda Itten z domu Anbelang, żona profesora w Berlinie — Charlottenburgu. Data wpisu: przy zakładzie głównym 3 grudnia 1929 r.
Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny. 5421
Nowy Sącz, dnia 6 marca 1930 r.

Firm. 138/29. Stow. II. 1111. Uchwała. Przy firmie Kasa Komercyjna w Przemyslanach stowarzyszenie zarejestrowane z ogr., poręką w likwidacji, zarządza się wpis następujący: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia odbytego w dniu 9 czerwca 1929 i wobec ukończenia likwidacji, zarządza się wykreślenie powyższego Stowarzyszenia z rejestru firmowego, zrazem zaś księgi i pisma Stowarzyszenia oddaje się w przechowanie byłemu jego likwidatorowi p. Abrahamowi Weinsteinowi w Przemyslanach. Data wpisu 13 marca 1930. r. 5149
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 października 1929.

Firm. II. 440/30. C. III. 46. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Spółka Inżynierska” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 maja 1930. Spółka powyższa zostaje wykreślona z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 3 października z dnia 3 października 1929. LR. 29972 i objętego tą uchwałą oświadczenia inż. Zenona Sarego w kwestji objęcia przez niego wszystkich aktywów i pasywów przedsiębiorstwa spółki. 5258
Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1930.

KURATELE.

IV. L. 1/30. Edykt. Zawieszoną nad Kościem Bruchnalskim z Nowosiółki kuratę z powodu marnotrawstwa uchyla się. 5762
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podhajce dnia 4 kwietnia 1930.

L. 7/30. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu powiatowego w Kalwarji z dnia 7/3 1930 L. 7/30 pozbawiono całkowicie własności Karola Kluzika zain. w Harbutowicach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Rydza z Harbutowice Nr. 186. 5759
Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarja, dnia 10 marca 1930.

LICYTACJE.

E. V. 3391/28. Dnia 15 lipca 1930 o 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 30, II p. odbędzie się licytacja 1520 części realności whl. 1136, 1152, 220 i 1210 ks. gr. gm. kat. Strusina t. j. gruntów w obszarze 3 h 44 m kw. oraz budynków fabrycznych i mieszkalnych z urządzeniem maszynowym do wyrobu kopyr, gatrami do rżnięcia drzewa, tudzież maszynami do wyrobu mebli i wełny drzewnej. Fabryka ta nosi nazwę Pierwsza Małopolska fabryka kopyt szewskich, tartaki parowe i fabryka mebli Szaj Silberpfenniga dawniej Berkelhamer. Fabryka ta znajduje się przy ul. „Ku Białe” na Strusinie. 5864
Sąd powiatowy w Tarnowie.

E. 3283/29 8. Edykt licytacyjny. Dnia 20 czerwca 1930 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 72, 1/8 whl. 73, 74, 1/4 części 322 gm. Zmiana. Cena szacunkowa wynosi 1036 zł., najniższa oferta 6906 zł. 86 groszy. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzyć w tut. Sądzie. 5859
Sąd powiatowy.
Limanowa, 10 maja 1930.

E. 997/29/3. Edykt. Dnia 17 lipca 1930 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 76 gminy Sidzina. Wartość sz-

cunkowa wynosi 4525 zł. Najniższa oferta wynosi 2433 zł. 34 gr. 5863
Sąd powiatowy.

Skawina, dnia 28 marca 1930.

E. 332/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 10 publiczna sprzedaż połowy realności whl. 14 gminy Konia Józefa Lacha własnej. Nieruchomość tę oszacowano na 4005 zł., najniższa oferta 2670 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5860
Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 30 maja 1930.

E. 7049/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 o godz. 12 w południe odbędzie się w Sądzie pow. w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności whl. 132 gm. Słobódka leśna składającej się z parceli budowlanej i gruntownej wraz z stojącym na niej domem drewnianym i innymi budynkami gospodarczymi, wartości szacunkowej 7775 zł. Najniższa oferta 5183 zł. 40 gr. 5858
Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 12 maja 1930.

E. 236/30. Strona zobowiązana Marceli i Stanisław Soliński. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Ludwika Makosia odbędzie się dnia 5 lipca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Sulistrowa whl. 18 wykaz nowy. Oznaczenie realności: grunta orne i pastwiska o łącznym obszarze 3 morgi 897 sążni kw. stanowiące jeden kompleks. Wartość szacunkowa zpn. 7833 zł. 37 gr. Najniższa oferta 5222 zł. 24 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5843
Sąd powiatowy, Oddział II.
Dukla, dnia 22 maja 1930.

E. 705/28. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1 publiczna sprzedaż 1/10 i 1/4 części whl. 1. gm. Świebodna i 1/5 części whl. 3 tejże gminy. Wartość szacunkowa z przynależnościami 11.003 zł. 87 gr. Najniższa oferta wynosi 7.147 zł. 15 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 5874
Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 28 kwietnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 20209/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871, celem odnowienia księgi gruntowej gminy Zamojce Sądu powiatowego w Radymnie i wzywa interesowanych, by zgłoszenia z § 7 tej ustawy wniosli do tego Sądu powiatowego najdalej do dnia 1 października 1930. 5799
Lwów, 10 czerwca 1930.

Prez. 20319/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 z powodu odnowienia księgi tabularnej majątności Polscie, objętej whl. 364 Sądu okręgowego w Czortkowie i wzywa interesowanych aby wszelkie zgłoszenia z § 7 powołanej ustawy wniosli najpóźniej do 1 października 1930 w wymienionym Sądzie okręgowym. 5800
Lwów, 10 czerwca 1930.

Cg. J. I. 2 76/30/1. Edykt. Przeciw Józefowi Żaluckiemu którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnowie przez Jana Żaluckiego z Kliszowa pozew o zapłatę kwoty 900 dolarów zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została I. audjencia na dzień 30 maja 1930 godzina 9-ta rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 15/II. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Fusiarskiego adwokata w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5836
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 10 maja 1930.

Cg. I. J. 147/30/1. Przeciw Antoniemu Kasztelewiczowi w Grybowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jana Pajora pozew o 3.240 zł. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 18 czerwca 1930 godz. 9 sala Nr. 118. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dr. Barbackiego, adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5840
Sąd okręgowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 7 marca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 62/30/35. W sprawie ugody Wolfa Altschüllera w Lubiczy Królewskiej wobec zmiany projektu ugody na 35% odroczone audjencję ugody na 2 lipca 1930 godzina 12 sala 22. 5840
Sąd okręgowy.

Lwów, 26 maja 1930.

S. 24/29/65. W sprawie konkursowej Arona Dachsa i Ryfki Istner zamężnej Dachsa w Gródku Jagiellońskim zwalnia się adw. dr. Longina Ozarkiewiczza, w jego miejsce ustanawia się zarządcą konkursowym adw. dr. Konstantego Bireckiego w Gródku Jagiellońskim i wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 30 czerwca 1930 godzina 10 sala 22. 5841
Sąd okręgowy.

Lwów, 20 maja 1930.

Sa 200/29/49. Zakończenie postępowania ugody. Postępowanie ugodowe orwarte rus. uchwałą z 2 września 1929 do majątku dłużniczki M. Podberczek jest zakończone. 5142
Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 21 maja 1930.

Sa I. 16/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku Salomona Valza w Jasle. Komisarz ugody Mieczysław Gryglewski S. O. w Jasle. Zarządca ugody dr. Herman Stein adwokat w Jasle Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 II. p. dnia 30 maja 1930 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 maja 1930. 5817
Sąd okręgowy cywilny, Wydział I.
Jasło, dnia 14 kwietnia 1930.

Sa I. 21/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku Izraela Roznera kupca w Kołaczycach. Komisarz ugody Mieczysław Gryglewski, sędzia Sądu okręgowego w Jasle. Zarządca ugody dr. Naftali Menasse adwokat w Jasle. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 dnia 23 czerwca 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 maja 1930. 5818
Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Jasło, dnia 10 maja 1930.

Sa I. 205/29/88. Zakończenie postępowania ugody. Postępowanie ugodowe Sa I. 205/29 dłużnika Eisiga Friedmanna w Krakowie ul. Brzozowa 7 jest zakończone. 5832
Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 8 maja 1930 r.

Sa I. 84/30 3. Otwarcie postępowania ugody do majątku Gusty Glassowej kupcowej w Krakowie Podgórze ul. Legionów 1 4. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugody dr. Jakób Westfried adw. w Krakowie Podgórze, Lwowska 1. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 8 maja 1930 r. o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja br. 5833
Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 1 kwietnia 1930 r.

Sa 26/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugody do majątku dłużników Sendera i Reginy Rothenbergów kupców w Stryju. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Genik-Berezowski. Zarządca ugody Jonas Weinbach kupiec w Stryju. Audjencia ugody dnia 27 czerwca 1930 godz. 10 biuro 49 tutejszego Sądu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 22 czerwca 1930. 5834
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 17 maja 1930.

Sa 52/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku Dasi Grünspan w Złoczowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Jarosław Baranowski sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugody dr. Prager adwokat w Złoczowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 43 dnia 3 lipca 1930 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 czerwca 1930. 5837
Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 22 maja 1930.

Sa 55/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku Eljasza Kardasza w Szczurowicach, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Wilhelm Pichler Naczelnik Sądu powiatowego w Łopatynie. Zarządca ugody Wolf Letzter w Szczurowicach. Audjencia do zawarcia ugody dnia 3 lipca 1930 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 czerwca 1930. 5838
Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 31 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 7/30/6. Zachar Bartusiak, urodzony dnia 28 lutego 1872 w Roztoce malej, żołnierz 20 p. p. austr., zginął na wojnie 7 lipca 1916 pod Chrechorowem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach wydane zostanie na ponowną próbę orzeczenie. 4908
Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Nowy Sącz, dnia 4 marca 1930.

T. I. 13/30/2. Jakób Cwiklik z Piwnicznej, żołnierz austr., zginął na wojnie w 1915 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną próbę wyda się orzeczenie. 4909
Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1930.

T. 442/29. Edykt. Paweł Muzyka (Muzykiw) syn Kosmy i Krystyny, urodzony 10 czerwca 1884 w Psarach, jako żołnierz w walkach pod Przemyślem we wrześniu 1914 w której w 11 komp. służył, wielu żołnierz poległ, zginął i prawdopodobnie jest, że w walce tej został zabity. Ogłasza się aby do 3 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4972
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 lutego 1930.

T. 127/29. Edykt. Aleksy Konkur. syn Marji, urodzony 2 października 1888 w Łotarnikach, pobrany do wojska austr. w roku 1914 walczył na froncie rosyjskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 4973
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 kwietnia 1930.

Z wydawnictw periodycznych.

„Polonia - Italia“. Ukazał się Nr. 3/4 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej: „Polonia-Italia“. Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: dr. Antonio Menotti Corvi: Ubezpieczenie społeczne w Italji; Mieczysław Sokółowski: Umowa handlowa z Niemcami; dr. Leon Pączewski: Sytuacja finansowa w Italji; dr. Stanisław Senft: Rozwój przemysłu polskiego w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości polskiej; dr. Stanisław Senft: Udział zagranicy w przemyśle polskim; I. N. E.: Przemysł artystyczny w Italji; I. N. E.: Handel zagraniczny Polski i główniejsze artykuły przywozu z Italji. Numer oprócz tego zawiera: kronikę polską oraz włoską, Kronikę kulturalną, Notatki bibliograficzne, Przegląd prasy polskiej i włoskiej oraz wykaz ofert.

Notowania giełdowe.**GIEŁDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, 14 czerwca 1930

Berlin	168-82-00	Czerniowiec	44-00
Budapeszt	123-78-00	Austr. kol. p.	38-05
Bukareszt	4-20-25	Góleszów	238-00
Kopenhaga	189-35	Cement	195-00
Londyn	34-38-08	Browary	110-00
Mediolan	37-07-50	Alpiny	24-20
N. Jork	707-50	Berg u. Hüt.	686-00
Paryż	27-76-50	Poldi Hütten	138-10
Praga	20-98-00	Prager Eisen	353-50
Warszawa	79-58-00	Rima	85-50
Zurych	137-05-00	Skoda	359-50
Renta majowa	1-65-0	Siersza	12-75
Renta lutowa	1-68-0	Silesia	4-85
Dunaj S. Adria	93-10	Zieleniewski	33-00
Bankverein	18-25	Apollo	38-25
Kompas	12-00	Nafta	28-00
Länderbank	25-00	Schodeica	10-00
Unionbank	3-30	Rakozawa	—
Kolej póln.	10-04-00	Bank Malop.	0-15
Bankkredit	94-00	Fanto	4-24
Kreditanstalt	47-60	Karpaty	3-56
Hipoteczny	62-00	Galicia	27-20

Ostatnie wiadomości giełdowe.**GIEŁDA LWOWSKA.**

Lwów, 16 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie na ogół spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1930

Bank Dysk.	116-00	Modrzew	10-50
Bank Handl.	111-00	Ostrowiec B.	53-25

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT.

47)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

— Wróćmy do mojej sprawy — odezwał się znienacka Polak. — Jeżeli mam udać się do Nome...

— Nie pora teraz myśleć o weselu — rzekł stanowczym głosem kapitan. Przedewszystkiem musimy się rozprawić ze Stidelem. Jak tylko ucihną nawałnice, pójdziemy go szukać. I potem, jeżeli ci to jeszcze nie wywietrzy z głowy, spróbuję cię ożenić.

— Zabierajmy się na brzeg — rzekł oficer, uderzając w ramię przyjaciela. — Zanim wyprawimy się na Stidela, trzeba będzie jeszcze niejednego dopatrzyć.

— Wiem, wiem — odparł wesoło zakochany. — I mnie się śpieszy na brzeg, tylko do czego innego. Muszę się rozmówić z Tunią.

— Mało się z nią nagadałeś? — Dobrego nigdy nie zawiele. Widziałeś, jak tamci na nią spoglądają? O mało jej nie zeżrą ślepiami.

— Nie bój się, ona się nie da że-

Zw. Sp. Zar.	72-50	Starachowice	18-00
Bank Polak	170-50	Syndyk. roln.	10-00
Dąbrowa	50-00	Zieleniewski	53-00
Sila i światło	85-00	Zawiercie	10-50
Spies	101-00	Haberbusch	110-00
Warsz. cuk.	35-00	Borkowski	05-00
Węgiel	49-00	Bank Malop.	27-00
Cegielski	46-00	Siersza d.	29-50
Lilpop Rau	27-75	Rudzi	18-50
Bank Zachod.	73-00	Spirytus	23-50
Firlej	36-00	Wysoka	235-25

8% listy zastawne Banku Rolnego 94-00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94-00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94-00
4% inwestycyjna 112-00
5% pożyczka konwersyjna 55-50
pożyczka kolejowa konwersyjna 52-25
pożyczka kolejowa 102-00
pożyczka dolarowa 63-50
dolarówka 72-00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8-88-05	Franki fr.	34-92-05
Belgia	124-45-00	Holandja	358-67-00
Kopenhaga	238-62-00	Londyn	42-33-25

Nowy Jork	8-90-09	Paryż	35-01-00
Berlin	212-78-00	Bukareszt	5-30-05
Praga	26-44-50	Szwajcaria	172-88-00
Sztokholm	239-55-00	Wiedeń	125-83-00
Włochy	46-73-05	Gdańsk (of.)	173-25

OGŁOSZENIA.**SZENKLÓWNA Lwów, Fiełarska 44.**

Przygotowanie do egzaminu praktycznego nauczycieli szkół powszechnych, — ewentualnie przygotowanie do Wyższego Egzaminu Nauczycielskiego: historia, geografia, polskie, niemieckie — od 15 lipca. Informacje listowne. — Dotychczas przeszło 1.500 aprobowanych.

MORSZYN willa Podlasie — pokoje, balkony słoneczne, kuchnia domowa. Ceny umiarkowane. 5603-2



HALLO!

HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radjoodbiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko

TRÓJKA PHILIPSA

(WSZECHŚWIATOWEJ MARKI)

Trójka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych, oraz wybór szematu dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, siłę i czystość głosu. Trójka Philipsa niema sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serii nast. A 425, A 409, oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zmontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następującego kosztorysu: 1 odbiornik „Trójka Philipsa“, 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 2016, razem zł. 359.—, 1 akumulator 4-volt. zł. 35.—, 1 bateria anodowa „Centra“ 120-volt. zł. 24.—, 1 para słuchawek I-rzęd. jakości zł. 17.—, kompletny materiał na antenę 2' -8.—, razem zł. 450.—.

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy — celem udostępnienia szerokim warstwowi społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 10 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za koszt przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostałą zaś sumę rozkładamy na 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbiornika złączoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronicach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmuje i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firma „UNIWEKSAŁ“ we Lwowie, przy ul. Kołłątaja 1-3. (tel. 74-80). (Za całość towaru w drodze firma odpowiada). Korzystajcie zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znanej wszechświatowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIWEKSAŁ“ LWÓW, KOŁŁĄTAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesori.

Tunia odrzuciła przekornie w kąt baraku. Chłopak zamknął drzwi i z uśmiechem zbliżył się do dziewczyny.

Rozdział XXIV. SIEPACZ KAINA.

Mik Slattery nie poskarżył się, kiedy go postawiono na straży branki i nie pozwolono wziąć udziału w bitwie. Miał poczucie dyscypliny i rozumiał, że pierwszym warunkiem powodzenia zbiorowych przedsięwzięć jest posłuch.

Zobaczywszy, że szala bitwy przechyla się na stronę nieprzyjaciela, pomyślał o własnej skórze. Trudno było w takiej chwili kłopotać się o dziewczynę. Wziął tedy nogi za pas i opuścił pole bitwy.

Słyszał, że strzelanina słabnie. Banda cofała się na południe. Mik przedzierał się pracowicie przez trudny teren, pragnąc przed świtanie pozostać z sobą załogę możliwie daleko.

Dusza jego pełna była czarnych przeczuc. Nie był to jego kraj i nie żył tutaj swoim życiem. Spędził dwa lata w Nome, ale i tam nie czuł się na swoim miejscu. Był bandytą — włamywaczem, a takie ptaszki operują zawsze nocami.

Okolica podbiegunowa nie nadawała się do jego zawodu. W lecie słońce kręciło się w kółko, jak pijana balet-

Starosta powiatowy
w Borszczowie
L 1030/30.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki izraelskie w mającym się utworzyć nowym okręgu dla prowadzenia izraelskich ksiąg metrykalnych w Jezierzanach powiat Borszczów rozpisuję niniejszem na zasadzie § 4. rozp. Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości oraz Min. Wyznań i Oświecenia z dn. 15 marca 1875 L. 12944 ogłoszonego rozp. b. Namiestnictwa z dnia 14 IX. 1876 Dz. u. kr. Nr. 55. ex 1876 konkurs z terminem po dzień 31 lipca 1930 roku.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do Starostwa powiatowego w Borszczowie w powyższym terminie własnoręcznie napisaną należycie ostemplowaną prośbę, dołączając do niej: 1. Metrykę urodzenia, 2. Certyfikat przynależności, 3. Dokumenty stwierdzające nieskazitelne zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, stopień wykształcenia, oraz wykazać się, że włada w słowie i piśmie językiem polskim.

Przytem nadmieniam, że ubiegający się o powyższą posadę będą poddani egzaminowi z ustawodawstwa i rozporządzeń o prowadzeniu metryki izraelskich.

Borszczów, dnia 11 czerwca 1930.

Starosta powiatowy
SCHREIBER w. r.

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM“

Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.

FABRYKA CHEM.-FARM.**A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE**

UCHWAŁA Walnego Zgromadzenia z 28 kwietnia 1930 postanowiono rozwiązanie firmy: „DERS“ Fabryka ogniów galwanicznych i akumulatorów, Ska z ogr. odp. we Lwowie. Likwidatorem wybrano Stanisława Rewuckiego, Lwów, Zimorowicza 6, który wzywa wierzycieli do zgłoszenia pretensji do 1 miesiąca. 5683-3

nica i jeżeli człowiekowi zachciało się trochę „sportu“, to musiał to czynić w biały dzień.

Ale kiedy słońce zaszło i nastała zima, nawet włamywaczowi było tej długiej nocy za wiele. Należał do czarnych lilij świata bezprawia, nie pracował i nie przysłużył, a zawsze wracał do domu z zarobkiem. Nad Morzem Beringa trzeba było odbywać w tym celu zbyt dalekie kursy i nie zawsze się to opłacało.

Żle było w Nome, ale na Syberji sto razy gorzej. W Anadyrze trudno było marzyć o spelunkach, stanowiących wspaniałe, na całym świecie, punkty zbornie świata podziemi i źródła pożytecznych, fachowych informacji.

Nie, tylko pusta tundra i zamrażające morze. I cisza, nieurozumielona nawet szumem fal! Nad umarłym białym śniegiem toczą się gwiazdy, gubiąc się za nagiemi wzniesieniami Anadyru i to wszystko!

A od północy podnoszą się upiorne zorze, których tajemnicy nie zbał dotąd żaden człowiek, i zalewają śnieg zaświatową światłością.

W tym kraju martwoty nie się nie zmienia, z wyjątkiem wiatrów, zawodzących żałośnie między zaspami śniegu.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 lamowej w nadzwyczajnych i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i psaki na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztową opłacona ryczałtem.